

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 13 marca 1962 r.

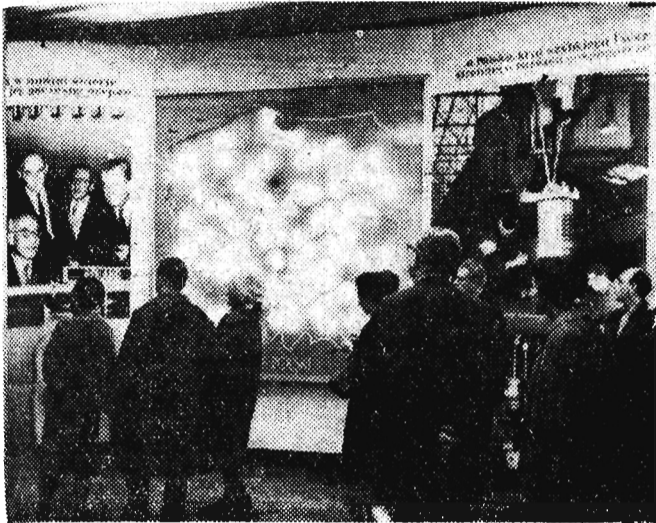
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 61 (3963)

Wyd. 1

Nakład 62.083

## Wystawa dziejów PPR



Zorganizowana w salach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego wystawa obrazuje dzieje PPR od jej powstania w styczniu 1942 r. do zjednoczenia partii robotniczych w 1948 r.

Na zdjęciu: W jednej z sal wystawowych umieszczone zostały plany i ilustracje rozwoju i osiągnięcia Polski Ludowej.

CAF — fot. Czarnogórski

## 100 tys. berlińczyków obejrzało „Krzyżaków”

**BERLIN**  
Po trzech miesiącach, od chwili wejścia na ekran największego kina stolicy NRD „Colosseum” naszego filmu „Krzyżacy” — obraz ten nadal cieszy się niesłabnącą popularnością. Nadal słońce wypełniona jest do ostatniego miejsca, a przed kasami biletowymi wciąż widać kolejki. „Krzyżaków” obejrzało już od chwili obecnej ponad 100 tysięcy berlińczyków. Nie mniejszym powodzeniem cieszy się ten film i w innych miastach, zwłaszcza w Lipsku, gdzie mimo targowych atrakcji ogląda go wielu wycieczkowiczów z prowincji.

## W rocznicę lotu „Czernuszkii”

### Czworonożni zwiadowcy kosmosu przygotowują się do nowych podróży

(WIT — AR) Przed rokiem smutkiem „Czernuszkii” powróciła na Ziemię z podróży kosmicznej, po dokonaniu zwiadu na przyszłej orbicie satelity Gagarina i Titowa. Był to jeden z ostatnich eksperymentów radzieckich, poprzedzających start człowieka w kosmos.

W rocznicę lotu „Czernuszkii” uczeni radzieccy poinformowali

## Powszechne i całkowite rozbrojenie byłoby błogosławieństwem dla całej ludzkości

### Raport komisji ekspertów ONZ

**NOWY JORK**  
Na mocy rezolucji uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ w dniu 15 grudnia 1960 r. powołana została do życia grupa ekspertów, której zadaniem było zbadanie ekonomicznych konsekwencji rozbrojenia. Rezolucja ta wyrażała m. in. pewne obawy, że rozbrojenie może spowodować wielkie zmiany w ekonomice poszczególnych państw i w całym układzie stosunków gospodarczych na świecie w rezultacie przekształcania potencjału ludzkiego i zasobów materialnych z torów nastawionych na cele wojenne, na tory gospodarki pokojowej.

W skład grupy ekspertów weszli reprezentanci dziesięciu państw: ZSRR, USA, An-

## Polska delegacja gospodarcza w Moskwie

**WARSZAWA**  
12 bm. rano wyjechała do Moskwy polska delegacja rządowa w składzie: wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski oraz wiceminister przemysłu ciężkiego Franciszek Kaim. Delegacja, której towarzyszą eksperci, przeprowadzi rozmowy na temat bieżących problemów współpracy gospodarczej między Polską i ZSRR.

**MOSKWA**  
Rządowa delegacja gospodarcza PRL z przewodniczącym komisji planowania przy Radzie Ministrów S. Jędrzychowskim i wicepremierem P. Jaroszewiczem przybyła do Moskwy w południe 12 bm.

glii, Francji, Indii, Polski, Czechosłowacji, Sudanu, Pakistanu i Wenezueli. Są to wybitni ekonomiści, zajmujący niekiedy stanowiska rządowe, profesorowie uniwersytetów itp. Polskę — jak wiadomo — reprezentuje prof. Oskar Lange.

Opublikowany obecnie w tej sprawie raport, stwierdza bezpodstawną wyrażanych

(Ciąg dalszy na str. 2)

## W Evian — bez pesymizmu

**PARYŻ**  
Poniedziałkowe popołudniowe obrady delegacji francuskiej i algierskiej w Evian rozpoczęły się o godzinie 14.10 GMT.

Przedpołudniowe posiedzenie trwało blisko trzy godziny. Spotkanie rozpoczęło się od posiedzenia plenarnego, po czym obrady toczyły się w dwóch komisjach. Pierwsza studiowała zagadnienia wojskowe, a druga problemy związane z okresem przejściowym.

Zadnego naprawdę pesymistycznego głosu nie słychać było w poniedziałek w Evian — pisze agencja France Presse — mimo pewnego usztywnienia stanowiska delegacji w niedziele.

## Wiosenny zwład

Już kilkakrotnie informowaliśmy, że nasze województwo w terminie wykonało plan dostaw zbóż kwalifikowanych. Obecnie natomiast chodzi o to, żeby wspomniane kwalifikaty jak najszybciej dotarły na wieś, do rolników. A pod tym względem sytuacja nie przedstawia się najlepiej.

Zacznijmy od owsa na reprodukcję. Zamówiono ogółem 755 ton, a magazyny gminnych spółdzielni otrzymały dotychczas 685 t. Rozprowadzono zaledwie 172 tony. O wiele jednak gorzej przedstawia się sprawa z nasieniem owsa na wolne zasiewy. Na planowaną ilość 666 ton, Centrala Nasienna dostarczyła jedynie 5,5 t. Czyżby więc

# Jutro rozpoczynają się obrady Komitetu Rozbrojeniowego 17 państw

## Min. A. Rapacki przybył do Genewy

**WARSZAWA**  
12 bm. w godzinach porannych opuściła Warszawę — udając się do Genewy — delegacja rządu PRL na rozpoczynającą się w środę konferencję rozbrojeniową 17 państw.

Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki, zastępcą przewodniczącego delegacji jest wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski.

**GENEWA**  
Delegacja PRL na konferencję rozbrojeniową 17 państw z ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim na czele, przybyła 12 bm. w godzinach południowych do Genewy.

Niedzielne wieczorne spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i W. Brytanii trwało przeszło 4 godziny. Po spotkaniu tym minister Gromyko oświadczył, że omawiano na nim sprawy proceduralne, jak również problem berliński. Sekretarz stanu Rusk powiedział, że ministrowie omawiali kilka kwestii i że rozmowy

toczyły się w dobrej atmosferze. Lord Home stwierdził, że miały one charakter wstępny.

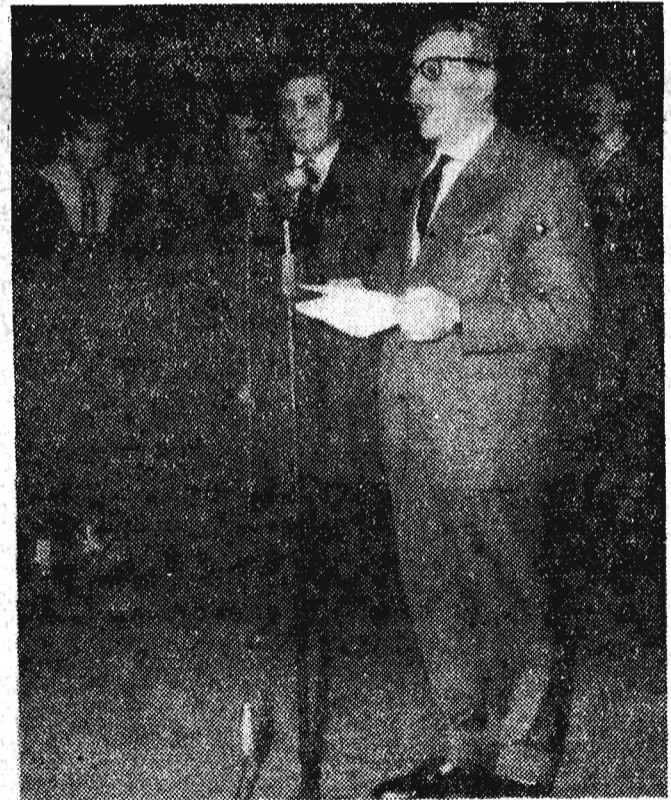
Francja odmówiła udziału w tych obradach i w związku z tym w pracach Komitetu Rozbrojeniowego uczestniczyć będzie nie 18, lecz 17 państw.

Prasa francuska poświęca wiele artykułów sprawie zbojkotowania przez Francję

obrad Komitetu 17. „Aurore” podkreśla, że rozmowy w Genewie dotyczyć będą nie tylko spraw rozbrojenia i zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną, ale również wielu problemów, w których Francja jest bezpośrednio zainteresowana, jak kryzys berliński, kwestia traktatu pokojowego z Niemcami, sytuacja na Bliskim Wschodzie i Azji południowo-wschodniej.

„Figaro” pisze, że szczególnie ubolewanie w związku z decyzją Francji bojkotu rozmów genewskich wyraziły koła zachodniemieckie, gdyż w ten sposób pozbawione one zostały swego adwokata.

## XXXIII Indywidualne Mistrzostwa Polski w Boksie otwarte



Przemawia zastępca przewodniczącego Zarządu PZB Roman Lisowski. Obok przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw, I sekretarz KM PZPR Piotr Błk.

**A**WIEC doczekaliśmy się. Od wczoraj Rzeszów jest pełnoprawną stolicą polskiego pięściarstwa.

Już przed południem rozbiły światła nad ringiem i rozpoczęła się pierwsza seria walk eliminacyjnych. Oficjalne otwarcie nastąpiło wczoraj w godzinach wieczornych. Punktualnie o godzinie 18 na rzeszowski ring wchodził przedstawiciel wszystkich 17 okręgów, których zespoły startują w XXXIII Indywidualnych Mistrzostwach Polski w Boksie, rozgrywanych po raz pierwszy w Rzeszowie. Hala za Wisłokiem, choć to dopiero eliminacje, wypełniona jest po brzegi. Dźwięki fanfar ciszą gwar na widowni. Przewodniczący Komisji Sportowej Stanisław Piwiński składa raport o gotowości otwarcia imprezy przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw, I sekretarzowi KM PZPR w Rzeszowie Plotrowi Błkowi oraz zast. przewodniczącego Zarządu PZB Romanowi Lisowskiemu.

Zabiera głos tow. Piotr Błk. W imieniu organizatorów wita serdecznie ekipy sportowców przybyłych do Rzeszowa, wita uczestniczących w uroczystości otwarcia przedstawicieli władz wojewódzkich i sekretarza KW PZPR Władysława Kruczkę i przewodniczącego Prez. WRN Michała Ostrowskiego, a także wszystkim przyjemnego pobytu w murach naszego miasta.

Przemawia Roman Lisowski. Dziękuję organizatorom za trud i wysiłek włożony w przygotowanie imprezy, wyraża uznanie dla pracy sportowej prowadzonej na Rzeszowszczyźnie nad rozwojem pięściarstwa.

Teraz następuje kulminacyjny punkt wieczoru. Wiceministrowie rzymskiej olimpiady — Zbigniew Pietrzykowski, Tadeusz Walasek i Jerzy Adamski oraz reprezentant Rzeszowa Kazimierz Rzetnikiewicz — wciągają na maszt

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Trzęsienie ziemi w Kolumbii - 16 osób zabitych kilkadziesiąt zginęło

**BOGOTA**  
W wyniku trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło zachodnią Kolumbię, 16 osób, w tym sześcioro dzieci, zostało zabitych. Setki osób pozbawionych zostało dachu nad głową. Kilkadziesiąt osób zginęło, przopuszczalnie poniosły one śmierć pod gruzami walących się domów. W związku z tym wyraża się obawy, że liczba ofiar jest znacznie większa od podanej przez władze kolumbijskie.

czytelników gazety „Sielskaja Żyżń”, że czworonożni kosmonauci znajdują się pod opieką jednego z instytutów naukowo-badawczych, nie zakończyli swojej misji i przygotowują się do nowych podróży. Odegrają oni doniosłą rolę jako zwiadowcy dalszych szlaków międzyplanetarnych.

Trenowany jest do lotu w kosmos m. in. prawie cały pierwszy miot szczeniąt „Strielki” — jednego z pionierów psich lotów orbitalnych. Pięciu potomków kosmonautki-weteranki poddanych już zostało rozmaitym próbom laboratoryjnym. Brak tylko „Puszynki”, która podarowana została żonie prezydenta Stanów Zjednoczonych i po wyjeździe za ocean „zmieniła obywatelstwo”.

„Strielka” wydała ostatnio na świat drugi miot „kosmicznego” potomstwa — cztery zdrowe psiaki. Również „Czernuszkii” i „Gwiazdeczka” spodziewają się powiększenia swych rodzin.

Zasiłowane kosmiczne podróźniczki znajdują się pod stałą obserwacją lekarzy, którzy podkreślają, że wszystkie psy, które wróciły z orbity Ziemi, czują się doskonale. Również dotychczasowe potomstwo pierwszych podróźniczek kosmicznych rozwija się najzupełniej normalnie.

### CIEKAWOSTKA

## TAJEMNICA WOJSKOWA... DNIA

Francuski pisarz i reporter, Pierre Andre, złożył w prefekturze departamentu Sekwany podanie o pozwolenie przeprowadzenia reportażu radiowego na temat odrzuca-

nia płaskostopych rekrutów przez komisje lekarskie. Podanie spotkało

GS, gdyż owego nasienia, jako mniej atrakcyjnego, nie zatrzymała do sprzedaży. Rzecz oczywista, że cała ta kombinacja niepotrzebnie utrudnia rolnikom załatwianie wiosennych sprawunków.

Dziwić się także należy, że Centrala Nasienna nie zrealizowała dotychczas pełnego zamówienia na buraki pastewne. Na planowaną ilość 165 t „spłynęło” dopiero do magazynów GS 27 ton. A przecież warto przypomnieć, że w ubiegłym roku nasiona buraka pastewnego dostarczone były już w grudniu, a w sprzedaży znajdowały się od stycznia.

Nie ma również pełnego pokrycia na sporządzone zamówienia takich poszu-

(Ciąg dalszy na str. 2)



**Sytuacja baryczna:** Obszar Europy środkowej znajduje się w zasięgu niżów barycznych. Ośrodki wyżowe utrzymują się nadal w rejonie Islandii oraz wschodniej Rosji.

**Prognoza pogody:** Zachmurzenie duże. Okresami opady deszczu, przechodzące w deszcz ze śniegiem, stopniowo zanikające w godzinach popołudniowych. Rano zameglenia, miejscami mgły. Temperatura dniem do plus 2°C, nocą od minus 1 do 2°C, minus 1 do 0°C w górach. Wiatry początkowo słabe, zmienne, przechodzące w północno-zachodnie i północne.

Już w bieżącym roku i w latach najbliższych należy zapewnić potężny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach rolnictwa

Odezwa KC KPZR

MOSKWA Komitet Centralny KPZR zwrócił się do pracowników rolnictwa i wszystkich ludzi pracy w Związku Radzieckim z odezwą, która stwierdza, że dalszy potężny rozwój rolnictwa stanowi niezwykle doniosły odcinek budownictwa komunistycznego. Tekst odezwy uchwalony został w piątek na plenum KC KPZR, które poświęcone było omówieniu zadań partii w dziedzinie podniesienia poziomu kierowania rolnictwem.

Po podkreśleniu bezspornych osiągnięć radzieckiego rolnictwa odezwa głosi: „Jednakże partia otwarcie mówi narodowi, że tempo rozwoju rolnictwa wciąż jeszcze nie nadąża za tempem rozwoju przemysłu i stale rosnącymi potrzebami ludności”.

Odezwa stwierdza, iż komunizm nie można zbudować bez potężnego przemysłu, ale że jest on również nie do pominięcia bez wysoko rozwiniętego rolnictwa. Rolnictwo socjalistyczne dysponuje ogromnymi możliwościami, toteż po upływie niedługiego czasu Związek Radziecki przewyższy niedociągnięcia w dziedzinie rolnictwa.

Komitet Centralny KPZR apeluje do wszystkich ludzi pracy w Związku Radzieckim, aby „dostarczyli maksimum wysiłków, żeby już w bieżącym roku i w latach najbliższych, w każdej republice kraju, obwodzie, w każdym rejonie, kolchozie i sowchozie, zapewnić potężny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach rolnictwa”.

Pracownicy rolnictwa — czytamy w odezwie — mają warunki do rozwiązania za-

dań wytyczonych przez XXII Zjazd Partii i Program KPZR oraz ponownie podkreślonych w uchwałach marcowego plenum Komitetu Centralnego Partii.

Najważniejsze zadanie stanowi nadal stale zwiększanie produkcji zboża, które jest podstawą produkcji rolnej. Systemowi trawopolnemu należy przeciwstawić nową strukturę powierzchni zasiewów, zdecydowaną walkę o szerokie stosowanie najbardziej wydajnych roślin uprawnych, o maksymalny plon z każdego hektara przy jak najmniejszym nakładzie pracy i środków.

Komitet Centralny KPZR wzywa do rozwijania masowego ruchu na rzecz osiagnięcia w każdym gospodarstwie po 20—25 cetnarów pszenicy i innych roślin zbożowych z hektara, po 50 cetnarów kukurydzy i przynajmniej 25 cetnarów bawełny. Takie są konkretne zadania w zakresie zbiorów.

W dalszym ciągu odezwy czytamy, że wytyczone przez marcowe plenum KC KPZR zmiany w kierowaniu rolnictwem przyniosą również wiel-

kie wyniki, jakie daly gospodarce narodowej zmiany w zakresie kierowania przemysłem.

Komitet Centralny KPZR apeluje do mas pracujących, aby uczynili wszystko co w ich mocy, żeby w r. 1962 każdy kolchoz i sowchoz zrealizował nakreślony plan. „Potężny wzrost produkcji rolnej jest sprawą całej partii, całego narodu radzieckiego” — podkreśla odezwa.

Komitet Centralny KPZR wzywa w zakończeniu odezwy wszystkich komunistów i komсомоłców, aby byli nieugięci wobec niedociągnięć odważnie zwalczały wszystko co przestarzałe, co hamuje marsz naprzód.

XXXIII Indywidualne Mistrzostwa Polski w Boksie

Paczkowski i Misiak wygrywają

Pierwsze pojedynki bez niespodzianek, choć nie zabrakło emocji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

biało-czerwona flaga. Orkiestra gra hymn narodowy. Jeszcze tylko fanfary, jeszcze piękne kwiaty od pięknych dziewcząt i uroczyste otwarcie XXXIII Bokserskich Mistrzostw Polski dobiegł końca. Za chwilę na ring wejdzie mistrz Polski Zbigniew Olejnik i nasz reprezentant — Tuczapski...

Nim zabrzmią uroczyste fanfary, obwieszczone otwarcie XXXIII Indywidualnych Mistrzostw Polski w Boksie, wczoraj w godzinach przedpołudniowych, odbyły się pierwsze walki eliminacyjne. W ringu walczyli o swans do ćwierćfinału 16 par. Ze znanych zawodników widzieliśmy Adamskiego, Kucińskiego, Misiaka oraz Zydaczka. Cała ta czwórka pokonała swoich przeciwników w sposób zdecydowany.

Podziem przedpołudniowych pojedynków był bardzo różny. Jedną walkę stali na dobrym poziomie, niektóre zaś były wyraźnie słabe. Do najciekawszych zaliczyć należy pojedynki Grzesiaka z Niezgodą, następnie Wielgosza z Sowińskim. Zgodę z Zydaczkiem oraz Kucińskiego z Ulmerem. Interesująca była również walka rzeszowianina Pacz-

kowskiego z Górnikiem. Nie stała ona wprawdzie na wysokim poziomie technicznym, była za to bardzo żywa, zacięta, a przy tym obfitowała w cieżkie wymiany ciosów. Duże wrażenie zrabił występ wicemistrza olimpijskiego Jerzego Adamskiego z Bydgoszczy. Reprezentant Polski tym razem nie był zmuszony do większej walki i swoją walkę z Krzyskiem wygrał niemal na stojąco.

Niestety, nie obyło się bez omyłek sędziowskich. Już w pierwszym spotkaniu, w walce muszej sędziowie przyznali bardzo problematyczne zwycięstwo, stosunkiem głosów 3:2. Zaleskiemu z Krakowa, nad Samusem z Lublina. Również w walce półśredniej, w spotkaniu pomiędzy Gajewskim z Gdańska, a Drabikiem z Lublina, przegrano nie przekonywająco zwycięstwo gdańszczyzaninowi. W penaltjach przedpołudniowej imprezy, byłyśmy świadkami dość sensacyjnej, kiedy to nie mamy dotąd, młodzieńki styl z Olstyną zmierzył się z rutyniarzem tej miary co Sokołowski z Bielska. Sokołowski w I rundzie był sędziwie liczony. Jednak w II starciu rutyna wzięła górę i dla odmiany dwukrotnie liczony był styl. Ostatecznie reprezentant Olstyna przegrał tę walkę przez tko.

W pierwszej serii walk eliminacyjnych walczyli trzech reprezentantów naszego województwa. W walce piórkowej Paczkowski po zacietej walce wygrał jednoznacznie na punkty z Górnikiem z Wrocławia. Pelka, startujący w walce lekkiej, przegrał z Królem z Opola. Reprezentant woj. rzeszowskiego nie miał większej ochoty do walki, a przy tym wykażal kompromitujący brak formy. Nie zawiódł Misiak, który pewnie pokonał Iskrę ze Szczecina.

A oto wyniki techniczne przedpołudniowych walk eliminacyjnych. WAGA MUSZA: Zaleski (Kraków) stosunkiem głosów 3:2 wygrał z Samusem (Lublin), Styl (Olstyn) przegrał przez tko w II starciu z Sokołowskim (Śląsk). WAGA KOGUCIA: Zydaczek (W-wa) pokonał jednoznacznie na punkty Zgodę (Śląsk), Rynek (Kielce) przegrał przez tko z Dzieńsiem (Białystok). WAGA PIÓRKOWA: Borowski (Białystok) uległ Pietrykowskiemu (Zielona Góra), Górnik (Wrocław) przegrał na punkty z Paczkowskim (Rzeszów), Adamski (Bydgoszcz) zwyciężył Krzoska (Kielce), Szczerba (Koszalin) przegrał na punkty z Andruszkiewiczem (Bydgoszcz).

WAGA LEKKA: Pelka (Rzeszów) po bardzo słabiej walce przegrał z Królem (Opole), Seremak (Wrocław) pokonał Noflikowa (Białystok).

WAGA LEKKOPÓLSREDNIA: Wielgoss (Gdańsk) zwyciężył

przez tko w II rundzie z Sowińskim (Kraków), Płński (Szczecin) wygrał przez poddanie Bernatowicza (Lublin) przez sekundanta. WAGA PÓLSREDNIA: Gajewskiemu (Gdańsk) przyznano zwycięstwo w walce z Drabikiem (Lublin).

WAGA LEKKOSREDNIA: Kuciński pokonał Ulmera (W-wa), Lewonowski (Białystok) przegrał przez tko w II rundzie z Brodzikiem (Lublin), Misiak (Rzeszów) pokonał przez dyskwalifikację w III r. Iskrę (Szczecin), Niezgodę (Łódź) przegrał na punkty z Grzesiakiem (Wrocław).

W ostatniej walce przedpołudniowej w ringu stanął przedstawiciel wagi półciężkiej: Bieliński (Śląsk) i Kowalewski (Kielce). Wygrał reprezentant Śląska.

F. GWIZDAR

W serli wieczornej — sensacje

Wieczorną serię walk eliminacyjnych rozpoczął pojedynek aktualnego mistrza Polski, Zbigniewa Olecha z rzeszowianinem Tuczapskim. Nasz reprezentant mimo porażki podobał się, usiłując nie bez powodzenia nawiazać równorzędnej walkę. W walce muszej odbyły się jeszcze trzy pojedynki: Widula (Opole) pokonał przez tko w I rundzie Koniecznego (Koszalin), następnie mistrz Polski juniorów Drożdżal z Łodzi, zwyciężył jedynego z faworytów Holmanna (Zielona Góra). To była pierwsza sensacja wieczoru. Następnie filigranowy Płuciski, wygrywa pewnie w II starciu przez tko z wyższym o głowę Celejewskim (Białystok).

Waga piórkowa: Horodecki (Łódź) walczy z Sosnowskim (Zielona Góra) i znów mamy sensację. Rutynowany łoklanin przegrywa bezapelacyjnie. W kolejnej walce Kordowicki (Olstyn), zwycięża Mał (Szczecin) przez dyskwalifikację w II starciu.

Waga lekka: reprezentant Polski Szczepański (Warszawa) wygrywa z Rybarkiem (Śląsk) w II rundzie przez tko, Walendzik (Zielona Góra), również przez tko zwycięża Słobca, a Rybski (Bydgoszcz), Madraszkiewicz (Poznań) na punkty. Również na punkty wygrywa swój pojedynek z Kubińskim (Gdańsk) reprezentant Kleleczny — Trzeplachowski.

Waga lekkopółśrednia: niespodziewane zwycięstwo odniósł Klelech (Łódź) nad Borysewiczem „planowe” natomiast Sobolewski (Poznań) nad Bartosiewiczem (Olstyn). Furtak (Wrocław) wygrywa na punkty z Bielińskim (Opole).

DZIS WALCZA!

W dzisiejszej serii walk eliminacyjnych spotykają się: WAGA KOGUCIA: Bendig (Gd.), Salim (Wr.), Hartyniuk (Olstyn) — Kowalczyk (Lublin), Rzeźnikiewicz (Rz.) — Galusik (Pozn.), Kolo-dziejski (L.) — Banasiak (Z. G.), LEKKA: Dasal (Wr.), Dudziak (Kr.), Galuch (Lubl.), Waznochowski (Szcz.), Józefiak (L.) — Kubiś (L.), Król (Op.) — Serema (Wr.). LEKKOPÓLSREDNIA: Wilczyński (Z. G.) — Kalliski (Śl.), Szado (Rz.) — Stawowy (Poz.), PÓLSREDNIA: Knut (Gd.), Zukowski (Wr.), Malinowski (Biał.), Papież (Szcz.), Hajek (Śl.) — Szymczyk (L.), Konieczny (Poz.) — Szcibor (Kielce).

LEKKOSREDNIA: Graczyk (Bydg.) — Dzikiewicz (Ol.), Ziobkowski (Wr.) — Chodorowski (Kr.), Lichociński (Gd.) — Raczek (Kosz.).

Z OSTATNIEJ CHWILI

W ostatnich walkach wieczornego wieczoru w walce średniej Ordziński (Kielce) wygrał z Maculkiem (Bydgoszcz) stosunkiem głosów 3:2. Walasek (W-wa) pokonał jednoznacznie na punkty Pelka (Wrocław), Bartosiewicz (Olstyn) wygrał z Zgoliczem (Z. Góra) i Słowakiewiczem (Kraków) zmusił do poddania w III starciu reprezentanta Opola — Tepicha.

Późno wieczorem walczący jeszcze dwadzieścia sześć naszego okręgu — w walce średniej Gawias przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie ze Słomińskim (Poznań), a Komisarz w półciężkiej również nie sprostał Józefowiczowi i w ostatnim starciu został poddany przez sekundanta. W walce półciężkiej odbyła się jeszcze jedna walka, w której Pietrykowski wygrał przez tko w II starciu z wrocławianinem Laszkowskim.

Odpowiedź A. Gromyki na list U Thanta

◆ ZSRR gotów jest zobowiązać się do nieprzekazywania innym krajom broni nuklearnej ◆ Poparcie dla propozycji utworzenia stref bezatomowych w Europie środkowej i innych rejonach świata

MOSKWA

Rząd radziecki ponownie potwierdził, iż uważa za sprawę doniosłą, aby państwa nie posiadające broni nuklearnej zobowiązały się do nieprodukcowania, nie-nabywania i niedopuszczenia do magazynowania tej broni na ich terytorium.

Związek Radziecki gotów jest zobowiązać się do nieprzekazywania innym krajom broni nuklearnej, jak również informacji dotyczących jej produkcji, jeżeli USA, Anglia i Francja same podejmą takie zobowiązania.

Rząd radziecki uważa, że nie ma żadnych podstaw do zwlekania ze sprawą osiągnięcia takiego porozumienia.

Oświadczenie to zawarte jest w odpowiedzi ministra spraw zagranicznych Andrzeja Gromyki na list p. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thanta.

Jak podkreśla odpowiedź, rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę państw członków ONZ, że porozumienie co do tego, by określone strefy geograficzne uczynić wolnymi od produkcji i magazynowania tej broni masowej zgładzi przeszkodziłoby rozpowszechnianiu broni nuklearnej.

Rząd radziecki całkowicie popiera decyzję w sprawie przekształcenia Afryki w strefę bez broni nuklearnej i wzywa wszystkie państwa, a przede wszystkim mocarstwa posiadające broń jądrową, do przestrzegania tej decyzji.

Związek Radziecki uważa za swój obowiązek przychylić się wszechstronnie do urzeczywistnienia w praktyce propozycji Polski w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, Chińskiej Republiki Ludowej — w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w rejonie Dalekiego Wschodu i w basenie Pacyfiku, jak również takich samych planów dotyczących Bliskiego i Środkowego

Wschodu, Bałkanów i Adriatyku oraz innych rejonów świata.

Związek Radziecki, podobnie jak dotychczas, będzie dokładał wszelkich starań zmierzających do utworzenia pomyślnych warunków dla praktycznego rozwijania głównego zadania naszych czasów — powszechnego i całkowitego uzbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową.

Raport komisji ekspertów ONZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

obaw i podkreśla, że powszechne i całkowite rozbrojenie byłoby niewątpliwie „błogosławieństwem dla całej ludzkości”. Nie powinno być żadnych wątpliwości — podkreśla raport — że przeznaczenie na cele pokojowe zasobów używanych obecnie na cele wojskowe, przyniosłoby korzyści wszystkim krajom i doprowadziłoby do polepszenia warunków gospodarczych i społecznych na świecie.

Ekspersi wyrażają pogląd, że realizacja powszechnego rozbrojenia byłaby zadaniem mniej skomplikowanym i skromniejszym, niż przebudowa gospodarki po drugiej wojnie światowej i dostosowanie jej do warunków pokojowych.

Raport podkreśla dalej, że wydatki na cele militarne sięgają w chwili obecnej ogółem 120 mld dolarów rocznie; tak wysoki poziom stanowi poważne niebezpieczeństwo z politycznego punktu widzenia, a jednocześnie jest ciężkim brzemieniem gospodarczym i społecznym dla wszystkich narodów. W rezultacie rozbrojenia, w budżetach poszczególnych państw wzrosłyby wydatki przeznaczone na oświatę, ochronę zdrowia, podnoszenie stopy życiowej ludności, ubezpieczenia społeczne i zaspokajanie potrzeb kulturalnych. Można byłoby

spodziewać się rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie atomistyki, badań kosmicznych, polarnych itd.

Jednocześnie rozbrojenie sprzyjałoby także łagodzeniu wzajemnych nienawiści, których źródło tkwi w doznanych zawodach i niepowodzeniach jednostek, czy całych narodów.

Raport przedłożony zostanie Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, która zbierze się w lipcu br. w Genewie, a następnie rozpatrywany będzie na XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Wiosenny zwiad

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kiwanych nasion, jak lucerna, seradela, łubin pastewny i gorzki oraz peluszk. W ogóle nie ma jeszcze nasion mieszanek strączkowych.

Natomiast niemal pełne dostawy nastąpiły w nasionach jęczmienia na replikację, pszenicy, konjskiego zębu i boblika.

Rolnicy powinni pamiętać, że po dokonaniu zakupu należy skorzystać z punktu czyszczenia i zaprawiania nasion. Takich punktów usługowych jest w naszym województwie ponad 80. Dysponują one specjalnie przeszkolonymi pracownikami oraz dobrze przygotowanym sprzętem. Opłata minimalna, a wygoda duża, no i uzyskuje się pewność, że nasienie zostanie właściwie przygotowane do siewu. (ap)

W porcie gdyńskim zatonał w tajemniczy sposób kuter rybacki

GDYNIA W nocy z 10 na 11 bm. miał miejsce w porcie rybackim w Gdyni tajemniczy wypadek. O godz. 3,45 jeden ze strażników portowych zauważył, że kuter „Gdy-6” zacumowany przy nabrzeżu — pogrążył się rużą w falach. Zaalarmowany bosman pofałował po kilkunastu minutach stwierdził, że kuter zatonał. Nad po-

wierzchnią wody widniał tylko dziób kutra wiszący na cumie. Kuter „Gdy-6” był prywatną własnością rybaka Pawła Długiego. Wypadek miał miejsce w czasie nieobecności na kutrze załogi i nie pociągnał żadnych ofiar w ludziach. Morze było tej nocy zupełnie spokojne. Tajemniczym santonielem kutra zajęła się prokuratura.



Pierwsza zwycięstwo dla Rzeszowa odniósł w tegorocznych mistrzostwach Polski — Paczkowski

Migawki — Migawki — Migawki — Migawki

TO JEST BOKS! Wielką indywidualnością pierwszych pojedynków był Jerzy Adamski z Bydgoszczy. Raz tylko ambitny Krzoska z Kielca zdołał dosięgnąć wicemistrza z rzymskiej Olimpiady. Tym większym nieporozumieniem były okrzyki niechęci na szczęcie widowni, która stylowy pokaz sztuki pięściarskiej w wykonaniu Adamskiego próbowała komentować okrzykami: „To nie jest boks”. Przepraszam, to jest właśnie boks!

WZOREM ZAKOPANEGO

Pierwsze pochwały za staranne przygotowanie warunków pracy ekipie dziennikarzy obsługujących mistrzostwa zbierał wczoraj nasz redakcyjny kolega, kierownik Biura Prasowego, red. Zbigniew Rybak oraz Rzeszowska Ekspozytura CWF, która udostępniła pomieszczenia dla przedstawicieli prasy oraz zezwoliła na zamieszkanie tam urzędników CWF. Sprawozdawca „Przeglądu Sportowego” red. Jerzy Zmarzał tak oto krótko skomentował warunki pracy: „Proszę, proszę, w Rzeszowie tak samo jak w Zakopanem, a kto wie może i lepiej”.

Na marginesie serdeczna próba do dyrektora RUT w Rzeszowie w imieniu wszystkich dziennikarzy obsługujących Mistrzostwa: zawody kończą się późno, czasu jest bardzo mało — gdyby tak szybko można było otrzymać połączenia dalekopisowe i prasowe rozmowy telefoniczne, byłoby nam naprawdę szczerze zobowiązani...

REPRYMENDA

Jeden z sekundantów pięściarzy śląskich, podczas walki Bielska (Katowice) i Kowalewskiego (Kielce), zachowywał się wyjątkowo niesforośnie, „wydziaływał” w swoim naróżniku ponad wszelką miarę. Oczywiście czekał się ostrej reprymendy, co ciekawszemu, nie ze strony sędziego ringowego, ale z miejsc zajmowanych przez dziennikarzy. Trudno powiedzieć, czy interwencja była skuteczna, ponieważ walka akkurat dobiegła końca.

Wzrowo natomiast pracuje ze swoim podopiecznymi opiekun pięściarzy gdańskich, świetny ongiś zawodnik Józef Kruza. Reprezentanci Gdańska pilnie słuchają swojego sekundanta podczas każdej przerwy, a następnie wygrywają...

PODEJRZANA HISTORIA

Poważny procent widowni stanowią wczoraj młodzi ludzie i tarczami szkolnymi na rekawach. Pochwalamy zainteresowania młodzieży sportem pięściarskim, jednakowoż zaintrygowani jesteśmy tym, że aż tak dużo rzeszowskich szkół średnich... zawieszono naukę w okresie Bokserskich Mistrzostw Polski. Na wszelki wypadek zwraca uwagę władzom szkolnym na ten szczegół!

WZÓR PRACOWITOŚCI

Kierownik Biura Zawodów, p. Adam Zwycięz, był wczoraj, i to bez jakiegokolwiek przesady, najbardziej pracowitym obywatelom naszego miasta. Od wczesnego poranka do późnego wieczora, załatwiał przynajmniej tysiąc spraw, imponując przy tym łaćmi olimpijskim spokojem i wrecz niewiarogodną w tych warunkach, pogodą ducha...

RATUNKU — TONIEMI!

Toniemy w błocie. Dojście do hali sportowej za Wisłokiem, zagradza fatalne topielisko, które unemożliwia dotarcie do bram uniwersyteckich. Wierzymy, że organizatorzy imprezy jeszcze dziś, w godzinach rannych, wyślą „na ratunek” odpowiednią liczbę samoohodów z dziećmi.

Najpierw podpałał dla... przyjemności a potem gasił

KOSZALIN Przed Sądem Powiatowym w Szczecinku odbyła się rozprawa przeciwko Eugeniuszowi Pikorowi, oskarżonego o spowodowanie wielu pożarów we wsi Kluczewo (pow. Szczecinek).

Jak wykazała rozprawa — E. Pikor w okresie zaledwie kilku miesięcy wzniecił aż siedem pożarów. Podpałał on — jak wyjaśnił w swych zeznaniach... dla przyjemności, aby potem jako strażak wyróżnić się przy gaszeniu ognia. Wkrótce E. Pikor stał się postrachem całej wsi.

W porcie gdyńskim zatonał w tajemniczy sposób kuter rybacki

GDYNIA W nocy z 10 na 11 bm. miał miejsce w porcie rybackim w Gdyni tajemniczy wypadek. O godz. 3,45 jeden ze strażników portowych zauważył, że kuter „Gdy-6” zacumowany przy nabrzeżu — pogrążył się rużą w falach. Zaalarmowany bosman pofałował po kilkunastu minutach stwierdził, że kuter zatonał. Nad po-

**Groźny San w obiektywie**



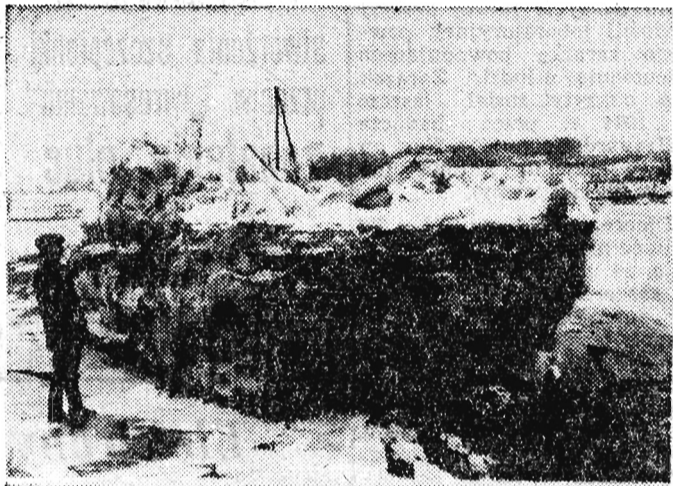
Niebezpieczeństwo minęło. Po Sanie płyną drobne kawałki lodu.



Sanu i zalała przedmieścia Jarosławia oraz kilka wiosek. Na pomoc pospieszyli żołnierze z Przemyśla, Rzeszowa i Jarosławia. Nie zabrakło również milicji i straży pożarnej. W akcji brały udział 2 helikoptery oraz amfibie pływające. Ludność zagrożonych terenów została szybko ewakuowana. W nocy z 7 na 8 bm. saperzy przystąpili do rozbicia zatoru za pomocą materiałów wybuchowych. Po kilkunastogodzinnej walce z żywiołem, San został uwolniony z lodowych kleszczy. (wb)

Dzięki szybkiej interwencji wojska, milicji i straży pożarnej w okolicy Jarosławia uniknięto większych strat. Jednak woda zamulita i naniosta kamieniami na pola uprawne.

Jak już informowaliśmy, gwałtowne ocieplenie spowodowało nagłe podniesienie się poziomu wody w niektórych rzekach naszego województwa. Najgroźniejsza sytuacja wytworzyła się na Sanie. Na terenie budowy elektrowni wodnej w Solinie utworzył się zator lodowy wysokości 4 metrów. Olbrzymie masy wody i lodu poczyniły wiele szkód. Ocenia się je na kilka mln złotych. Na szczęście dość szybko groźny żywioł w tym rejonie został opanowany.



Bryła lodowa — olbrzym wyrzucona na brzeg Sanu. Foto: M. Kopeć

**Kombinat obuwniczy w Krośnie oddany do użytku**

Załoga Fabryki Obuwia Sportowego w Krośnie, jednej z największych tego rodzaju w kraju, obchodziła pięcioletnią uroczystość. 10 bm. przekazano do użytku nowo wybudowane, na wskroś nowoczesne obiekty fabryczne. Zastępca przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki tow. Jan Zajdel przeciął wstęgę, po czym goście zwieźdzeni hale fabryczne wyposażone przeważnie w maszyny importowane z Czechosłowacji i NRD. W uroczystości wzięli udział sekretarz KW PZPR tow. Robert Pisarski.

Goście wraz z całą załogą zebrani w nowo otwartej sali glicy wysłuchali referatu dyrektora FOS tow. Józefa Dworzańskiego. Kombinat będzie produkował obuwie dla sportowców wartości kilkudziesięciu milionów złotych rocznie. Koszt budowy fabryki wyniósł ponad 18 mln złotych. (m)

**Za rok budowa Domu Technika w Rzeszowie**

Długotrwałe starania o budowę Domu Technika w Rzeszowie, który stałby się centralnym ogniskiem świata technicznego naszego województwa — wkraczają już w stadium konkretyzacji. Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy NOT w Rzeszowie otrzymał już protokół KOPI, zatwierdzający wstępne założenia budowy. Trwają także prace przygotowawcze, jak wywłaszczenie dotychczasowych użytkowników placu występowanego pod budowę, ustalanie form finansowania itd. Termin rozpoczęcia budowy — przyspieszony w stosunku do początkowo przewidzianego, dzięki m. in. wydatnej pomocy Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy — ustalony został ostatecznie na początek przyszłego roku.

Dom Technika w Rzeszowie powstanie w samym centrum miasta — u zbiegu ulic Bernardyńskiej i Kanałowej — obok budynku Banku Inwestycyjnego. Będzie on miał charakter budynku użyteczności publicznej, a jako ośrodek życia świata technicznego Rzeszowa i całego województwa — stanie się jeszcze jednym pięknym i reprezentacyjnym obiektem naszego miasta.

Koszt budowy tego Domu wyniesie około 7 milionów zł. Kubatura 4-kondygnacyjnego budynku wyniesie 8250 me-

trów sześciennych, powierzchnia zaś użytkowa 2580 metrów kwadratowych. W tym nowoczesnym obiekcie, dysponującym salą konferencyjno-projekcyjną, salami wykładowo-odczytowymi, biblioteką techniczną, czytelnią czasopism, salą wystaw ciałych, klubem technika itd. — znajdą się również oddzielne pomieszczenia dla każdego ze Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Rzeszowszczyzny zrzeszonych w NOT.

Zakończenie budowy przewidziane jest na 1964 rok. Oddanie do użytku inżynierów i techników Rzeszowszczyzny tego Domu stworzy nie tylko dogodny warunki dla rozwoju działalności poszczególnych stowarzyszeń, ale zapewni również możliwość szybkiego wdrażania postępu technicznego w dynamicznie rozwijającym się przemyśle naszego województwa. (Ef-ka)

**Narada przodowników pracy Sztafety „Młodzież 5-latce”**

W dniu dzisiejszym w sali ZZZ przy placu Zwycięstwa w Rzeszowie odbyła się wojewódzka narada przodowników pracy, poświęcona podsumowaniu wyników współzawodnictwa „Młodzież 5-latce”. Sztafeta „Młodzież 5-latce”, która objęła prawie wszystkie młodzieżowe załogi przemysłu kluczowego w naszym województwie, przyniosła gospodarce narodowej oszczędności w kwocie ponad 120 mln zł. Jest to poważne osiągnięcie. (b-a)

**Przepisy i rzeczywistość**

Z GOŁĄ NIE jest ważne, w którym to stało się województwie czy powiecie. Ważniejsze, czy w każdym powiecie może się taka sytuacja powtórzyć? A ściślej: jej ocena.

Otóż jeden z młodzieżowych radnych PRN zawiązał do pewnego przydziału GRN, do którego akurat wezwano rolników dla rozliczenia się z obowiązkowych dostaw. „Dochodzenie” czy raczej „śledztwo” (ów radny był zdania, że te nazwy najtrafniej charakteryzują ton i sposób traktowania wezwanych przez młodą sekretarkę) wyjaśniło w końcu, że zobowiązania zostały wykonane, tylko GS opóźnił przysyłanie kwitów. Niemniej znalazła się wśród nich wdowa, która zalegała z odstawą. Jak zeznali świadkowie, jej krowa utopiła się w rzece. Sekretarka z wysokości urzędu zadecydowała: krowa ma być w ciągu trzech dni odstawiona. Jeśli nie — M Y mamy na takich sankcje. Radny zaprotestował, powołując się na możliwość przesunięcia terminu. Sekretarka jednak dość bezceremonialnie potraktowała jego przedstawicielskie uprawnienia i zamknęła urządzenie.

Sytuacja okazała się bardziej skomplikowana, kiedy ów radny próbował na drodze służbowej znaleźć jednoznaczny ocenę jej postępowania. Jedni w nim widzieli problem, drudzy nie — i sprawa rozeszła się po kościach. A ponieważ — odkąd się z nią zapoznałam — kilkakrotnie miałam okazję odwiedzać różne placówki państwowej administracji, przedstawiałam ją różnym pracownikom z pytaniem, jakby na nią reagowali, gdyby zdarzyła się na podległym im terenie. Wszystko powtórzyło się ze zdumiewającą prawidłowością: każdy w tej sprawie widział to, co mu odpowiadało. Jedni, podnosząc szkodliwość społeczną samego stylu sprawowania urzędu przez ową sekretarkę, deklarowali gotowość zwołania komisji dyscyplinarnej, a w niej głosowania za przykrym wydalaniem ze służby. Bardziej „pobłażliwi” mówili najwyżej o upomnieniu. Ci zaś, których nie zainteresowała ona w płaszczyźnie, obywateli — jego przedstawiciel — urząd, tłumaczyli zatajenie wobec wezwanej informacji, iż przysługiwać jej może przesunięcie terminu... umiejętność uzyskiwania skutków przez energiczne działanie. Nie lubię gromkich określeń, ale szczególnie o d r a ż a j ą c e wrazenie sprawiła na mnie rozmowa z kierownikiem pewnego wydziału finansowego. „Ja sam już takie sprawy miałem — oświadczył. — Ludzie mówili, że odśledzę, albo mnie zatukają. I co? Zawsze miałem pokrycie. Bo co to znaczy „bezduszność”, „biurokratyzm”? Zależy od tego, jak kto to „o d c z u w a”.

Żeby więc skończyć z mgławicowym „odczuwaniem”, poprosiłam, aby znajomym mnie z tymi partiami pragmatyki służbowej, które określają zasady postępowania pracowników administracji, ich prawa, obowiązki, odpowiedzialność.

Okazało się na wstępie, że nikt z zapytanych nie potrafił mi własnymi słowami owego kodeksu wytłumaczyć. Jeśli jednak ktoś w tym miejscu usmiechnie się domyślnie, z jakimż to ignorantami musiałam mieć do czynienia — śpieszę go zapewnić, że ów pelen wyższości uśmiech gąśnie przy pierwszym zetknięciu z dokumentem, formu-

jącym zasady służbowej i dyscyplinarnej odpowiedzialności pracowników administracji. Obejmuje on: występki służbowe (kara dyscyplinarna, zagrożona bardzo poważnymi sankcjami aż do wydalenia ze służby włącznie), tzn. „takie naruszenie obowiązków służbowych, które powoduje obrazę interesu służbowego lub naraża dobro służbowe na szkodę” oraz wykroczenie, które pociąga za sobą upomnienie, nie wpisywane nawet do wykazu służbowego”, tzn. „każde naruszenie obowiązku służbowego, nią posiadające wyżej poda-

**Z rodowodu biurokratów**

nych znamion występku służbowego”.  
Konia z rzędem temu, kto potrafił tymi zasadami odpowiedzialności zaklasyfikować najbardziej oczywisty fakt biurokratyzmu, obrażania obywateli, z tej woli itp. Dodajmy jeszcze, że ów obowiązujący dokument będzie obchodził w bieżącym roku czterdziestolecie swojego trwania na posterunku.

Czy nie przeceniam znaczenia przepisów dla praktyki urzędowania? A jeśli już o nich mowa, to i KPA jakoś porządkuje ocenę postępowania pracownika administracji wobec obywatela i — mniej czy bardziej pośrednio — wiele innych zasad, np. odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone obywatelowi przez działalność jego organów (co pociąga za sobą odpowiedzialność urzędnika za jej spowodowanie) itd.

Wydaje się jednak, że wszystkie one razem w żadnym wypadku nie likwidują owej dowolności ocen pracy pracowników administracji.

Istnieją wyraźnie dwie strony tej „dowolności”.

Pierwsza z nich prowadzi do politycznej oceny pracy administracji. Pozostając przy drastycznym przykładzie z ową młodą sekretarką GRN, chciałabym zauważyć, że bardzo często skłonni jesteśmy przypisywać satyrykom czy literatom w ogóle, twórcom sylwetek różnych „Zolizkiewiczów” odkrycie pewnej tendencji czy prawidłowości, z jaką ludzie po zetknięciu się z insygniami urzędu i władzy wynoszą się ponad „rzędzonych”. Chciałabym przypomnieć, że tendencje takie nie są tajemnicą dla nauki. W jednej z naukowych prac („Dyktatura proletariatu i jej specyficzne formy w naszym kraju” — S. Zawadzki), czytamy o aparacie etatowych pracowników administracji, że „szczególnie dołowe ogniewa, które mają najbardziej bezpośredni kontakt z ludnością, mają tendencję do parzenia w górę, tam, skąd idą dyrektywy, skąd idą wyróżnienia, premie itp., a nie w dół. Stąd tendencja do przekształcania się aparatu państwowego ze służby mas pracujących, w samoistny aparat, stojący ponad ludnością, w rozkazodawcę. Stąd tendencja do traktowania mas jako rządzonych, a nie jako współrządzących, nie jako gospodarza kraju”. Brak określonej szkoły odpowiedzialności, która by otwarcie prowadziła przez wiele możliwych sytuacji konfliktowych, formułowała środki przeciwdziałające tej naturalnej tendencji jest nie tylko anachronizmem, ale i przeszkodą w spełnianiu przez administrację celów, wyznaczonych jej przez założenia decentralizacji i demokratyzacji.

Jeśli zaś idzie o drugą stronę tej „dowolności ocen”, to w końcu sytuacja pracowników, którzy są na nią zdani, pozostaje dość upokarzająca. Tam, gdzie nie ma pewności ocen, sprzecywanej w powinnościach i zasadach odpowiedzialności, gdzie nie wiadomo, jak kogo ocenić i jak samemu można zostać ocenionym, tam zaczyna się rzecz najobrzydliwsza: „plecy”. pytanie „kto za nim stoi”, w miejsce — „kto ma rację”, tam się otwiera pole wszelkiego autoramentu podskakiewczom, rozgrywki personalne zastępują oceny. Zasadą postępowania zaś staje się gust zwierzchników. Do jak groteskowych sytuacji może to prowadzić, nie muszę tu opowiadać. Pamiętajmy jednak, że groteskowych i groźnych.

DANUTA ZABŁOCKA

**DOKP w Krakowie komunikuje**

W związku ze zmniejszeniem się frekwencji podróży, DOKP w Krakowie odwołuje od dnia 15 marca br. na czas nieograniczony kursowanie pociągu pospiesznego nr 3301 w re-

lacji Kraków (odjazd godz. 0.50) — Przemyśl (przyjazd godz. 4.37 i pociąg pospiesznego nr 3302 relacji Przemyśl (odjazd godz. 23.23) — Kraków (przyjazd godz. 3.11).



Na zdjęciu: Praca Jacka Neugebäuer = II nagroda CAF — fot. Szyperko

3. III. 1962 r. rozstrzygnięty został w Warszawie konkurs otwarty na plakat propagujący Międzynarodowe Targi Poznańskie — rok 1963. Konkurs ogłoszony został przez Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne na zlecenie Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich dla członków ZPAP i studentów

Wyższych Szkół Plastycznych. Pierwszą nagrodę jury konkursu przyznało Markowi Freudenthalowi i Annie Stylo z Warszawy. Drugą nagrodę otrzymał Jacek Neugebauer z Warszawy. III nagrodę przypada w udziale Kazimierzowi Stawieckiemu z Poznania. Wiele prac zostało wyróżnionych.

## Gaz wskaźnikiem zasobów wód gruntowych

Dr Sugisaki (Uniwersytet Nagoja w Japonii) odkrył, że wielkość zasobów wód gruntowych można określić na podstawie procentowej zawartości gazów rozpuszczonych w tych wodach.

W zimnych porach roku w opadach deszczowych, które przesiakają ziemię, gaz jest więcej niż latem. W rezultacie zawartość gazu w wodach gruntowych, nie może być stała. Jeśli ilość gazu zawartego w wodach gruntowych jest bardziej lub mniej jednakowa, oznacza to, że woda z powierzchni ziemi wcale lub prawie wcale nie przedostaje się do ziemi, i że powstaje niebezpieczeństwo wyschnięcia źródła wód gruntowych.

Dr Sugisaki w artykule opublikowanym w czasopiśmie „American Journal of Science” pisze, że w celu dokładnego określenia zasobów wód gruntowych trzeba kilka razy w roku pobierać odpowiednie próbki.

(NNT—PAP)

## Najbogatsze zbiory przyrodnicze

Oto kilka liczb dotyczących najbogatszych zbiorów z różnych dziedzin przyrody: w botanice, Muzeum Paryskie ma najbogatszy na świecie zieleńnik, zawierający 6.200.000 okazów. Londyn zajmuje pierwsze miejsce w zbiorach ornitologicznych. W tamtejszym muzeum znajduje się ponad 1.100.000 wypchanych ptaków.

Kilka rekordów należy do Amerykanów: w Muzeum Waszyngtońskim zgromadzono 286.000 wypchanych ssaków, 1.704.600 okazów ryb i 9.670.000 mięczaków.

Największe zbiory owadów znajdują się we Francji. W jednym z tamtejszych muzeów zgromadzono 60.000.000 okazów, które zasuszone na szpilkach wypełniają setki tysięcy kartonów muzeum.

## Wieloniarci dla Gorlic

Gorlickie Zakłady Materiałów Izolacyjnych Gorlice, przewidują w IV kwartale br. uruchomienie dwóch dalszych wieloniarci o zdolności produkcyjnej 8 mln mb welonu szklanego. Posażone przez Zakład wieloniarci pochodzą z importu — zakupu w Czechosłowacji.

Przewidziane do zakupu w br. wieloniarci będą polskim prototypem tych urządzeń, wykonywanym przez Zakłady Remontowo-Montażowe w Szoplicach.

## Nowość w konstrukcji lemiesza i odkładnicy

Fabryka maszyn rolniczych położona w amerykańskim stanie Illinois zbudowała pod kierunkiem dr Williama Bertelsena prototyp pluga o swoistej konstrukcji lemiesza i odkładnicy. Obydwa te elementy stanowią jedną całość: o podwójnych ściankach. Ma ona zatem postać płaskiego pudełka, zachowując jednak dokładnie kształt i wygięcie normalnej odkładnicy i lemiesza. Pomiędzy ściankami znajduje się próżnia powietrzna. Ścianka przednia, po której ślizga się odwracana skiba, jest dziurkowana. Do otworu wyciętego w tylnej — wmontowany jest wąż gumowy w stalowym pierścieniowym pancerzu. Za pomocą tego węża, specjalna pompa połączona z motorem ciągnika, tłoczy powietrze, które wydostaje się przez dziurki przedniej ścianki, tworząc jak gdyby poduszkę powietrzną pomiędzy oraną glebą a owym lemieszem — odkładnicą. W ten sposób skiba, nawet przy orce silnie uwilgoconej roli, nie klei się do niej i jest silniej kruszona.

Plug wyposażony w taki lemiesz — odkładnicę wymaga też mniejszej siły do uciągu. Poza tym, łącząc wąż ze specjalnym zbiornikiem, można jednocześnie z orką wprowadzać do gleby różne gazowe środki owado- i grzybo- lub roślinobójcze, a nawet nawozowy gaz amoniakalny.

### MECHANIZACJA I AUTOMATYZACJA W BUDAPESZTEŃSKIEJ FABRYCE „TUNGSRAM”



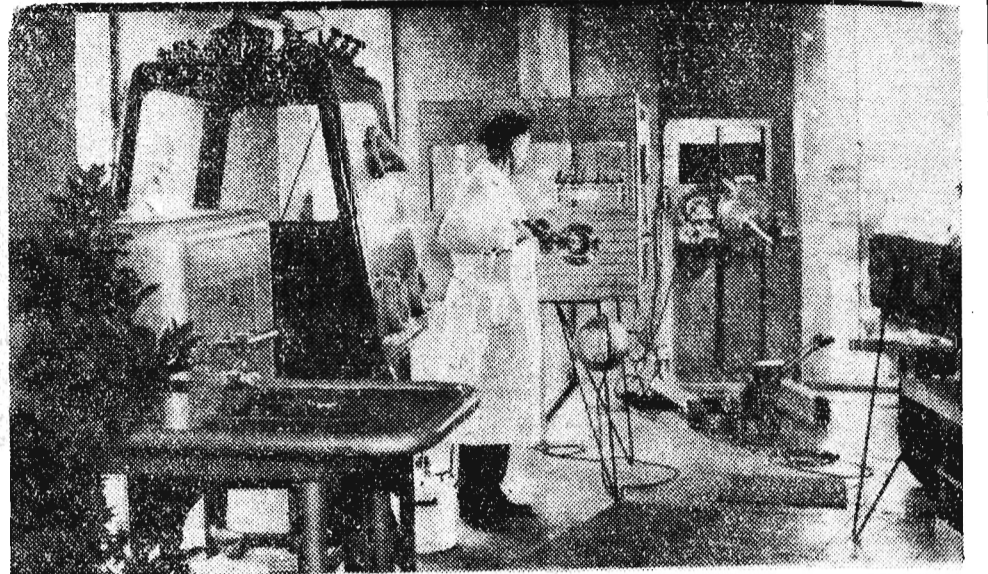
Przeprowadzając — przeważnie we własnym zakresie — mechanizację i automatyzację niektórych procesów produkcyjnych załoga fabryki „Tungsrám” osiągnęła znaczny postęp.

Nowa maszyna pakuje w ciągu jednej godziny 2500 lamp. W ten sposób zwiększono wydajność tego działu 2,5 krotnie.

Na zdjęciu: Sprawdzone lampy umieszczają się na przenośniku taśmowym.

CAF

### SALON IZOTOPOWY BIURA URZĄDZEN TECHNIKI JĄDROWEJ W KATOWICACH



W marcu br. oddano do użytku w Katowicach pierwszy w Polsce salon izotopowy Biura Urządzeń Techniki Jądrowej. Ma on za zadanie wdrażanie techniki izotopowej w przemyśle oraz dostarczanie aparatury pomiarowej — sprzętu radiotechnicznego i ochronnego dla zakładów i Instytutów naukowych.

Dzięki stałej ekspozycji krajowej aparatury i urządzeń techniki jądrowej, salon

BUTJ będzie zapoznawał zainteresowaną ośrodki przemysłowe, naukowe i lecznicze z najnowszymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi w tej dziedzinie.

Równocześnie Śląski Ośrodek BUTJ będzie przeprowadzał konserwację i ewentualne naprawy dostarczonej aparatury. Na zdjęciu: Fragment salonu BUTJ w Katowicach.

CAF—fot. Seko

JAK WYNIKA z publikacji amerykańskiego Instytutu Zdrowia, zarysowała się obecnie możliwość stworzenia szczepionki przeciw tzw. wirusowemu zapaleniu płuc. Nad tym pracują badacze z Instytutu Chorób Alergicznych i Infekcyjnych (USA).

Punktem wyjścia tych prac było odkrycie nowej metody hodowli laboratoryjnej pewnego zarzaka powodującego pneumonię u ludzi. Zarzek ten odkryty został jeszcze w 1944 r. przez badacza z Harvard University. Nosi on nazwę „czynnik Eatona” (od nazwiska odkrywcy).

Dlaczego „czynnik”? To dziwne nieco określenie wskazuje, że uczeni mieli kłopot z zaszeregowaniem zarzaka do znanych, wielkich grup zarzarków chorobotwórczych — bakterii czy wirusów. „Czynnik Eatona” (Eaton agent), o którym wiadomo, że wywołuje zapalenie płuc u zwierząt, nie jest bakterią, nie posiada on ściany komórkowej jak bakterie. Przez długie lata uważano go potem za wirusa.

Nie jest on jednak wirusem. Ostatnie badania dr Chanocka i jego dwóch współpracowników, dr dr Hayflicka

i Barile'a, wykazały, że można go hodować laboratoryjnie w środowisku bezkomórkowym. Wirusy zaś, jak wiadomo, nie mogą się rozwijać poza komórkami.

## Możliwość stworzenia szczepionki przeciw „wirusowemu” zapaleniu płuc

Należy on więc do mało znanego, tajemniczego świata organizmów znajdujących się jak gdyby w pół drogi między bakteriami a wirusami.

Badania wykazały, że ten właśnie „czynnik Eatona” odpowiedzialny jest za 90% „wirusowych” zapaleń płuc ludzi. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę zachorowań na zapalenie płuc oblicza się, że 10 do 50% wypadków wywołanych jest przez „czynnik Eatona”.

Ma on jednak swe dobre strony. W odróżnieniu od innych zarzarków dających zapalenie płuc, pozostawia on swym ofiarom solidną i długotrwałą odporność.

Ten właśnie fakt, jak i odkrycie przez dr Chanocka metody laboratoryjnej hodowli tego zarzaka w środowisku bezkomórkowym — uprawniają do nadziei na stworzenie szczepionki chroniącej przed „wirusowymi” zapaleniami płuc.

## Elektrony analizują

Jak donosi z Wołgogradu agencja TASS, tamtejszy inżynier, B. Woronow, wynalazł uniwersalny przyrząd do analizy chemicznej różnych materiałów przemysłowych na zawartość wszystkich pierwiastków tablicy Mendelejewa. Przyrząd ten — generator elektronowy — bardzo szybko, bo w 3-4 minuty, przeprowadza ana-

lizę spektralną metali, minerałów, rud i gazów. Generatory elektronowe znajdują szerokie zastosowanie w gospodarce, zwłaszcza w metalurgii, gdzie potrzebna jest szybka i dokładna analiza stali w trakcie procesu wytapiania. Istniejące chemiczne metody analizy wymagają dużo czasu.



**E**MOCJONUJĄCY splot tych wydarzeń starczyłby na scenariusz pełnometrażowego filmu sensacyjnego. Trzeba by jednak było ograniczyć jego dostępność atrakcyjnym zastrzeżeniem — „dla młodzieży niedozwolony”. Powodem tego są nie tylko imponujące „miłosne podboje” dawnego słuchacza Seminarium Duchownego, ale i jego niecodzienne cwaniactwo tolerowane przez kilkanaście lat chyba tylko dzięki bezmyślności pracowników angażujących go komórek kadrowych...

W pełnym rozkwicie letnich upałów roku 1958 Anna Maria Z. z Legionowa poznała przystojnego „mgr inż. Zdzisława Jabłońskiego” — męczący będącego już po 50-ce, ale wyglądającegocego przynajmniej o 10 lat młodziej. Był on wówczas głównym mechanikiem zarbrańskiej „Gazobudowy”. Nowo poznany okazał się uroczy męczący i na każdym kroku podkreślał swe resnące uczucie dostarczając jej siołdycze, owoce, płacił za taksówki i opowiadał przy tym dużo o sobie oraz o swej rodzinie. Po miesiącu znajomości, pewnego dnia dał jej w prezencie 500 zł. Gdy usiłowała protestować, powiedział: — Jeśli nie weźmiesz, to odjadę i... nie zobaczymy się więcej!

Wobec takiej argumentacji uległa.

W dwa miesiące później poprosił ją o pożyczkę 300 zł. Po miesiącu pożyczła mu jeszcze raz taką samą sumę, a w miesiąc później dalsze 300 zł. Niedługo potem zawiadomił ją telefonicznie o finansowych kłopotach i przelała mu telegraficznie 1300 zł, a kilka tygodni później, gdy była u niego w biurze prosił o... 24 zł. Dała mu 100 zł.

Po przesłaniu dalszych 800 zł otrzymała list z zawiadomieniem, że zmienia pracę i przyjeżdża na stałe do Legionowa. Zaraz po tym zawiadomieniu zażądał telegraficznie 2.400 zł i listownie 2.700 zł. Obie te sumy oczywiście otrzymał i wtedy zjawił się osobiście, aby oficjalnie poprosić

matkę o jej rękę. Został naturalnie przyjęty. W kilku ratach pożyczł jeszcze od narzeczonej (która z kolei pieniądze pożyczala od swoich znajomych) około 10 tys. zł i wyjechał do Kielc załatwiać formalności związane z objęciem stanowiska dyrektora technicznego pewnych zakładów. Wówczas przypadkiem zrzucił, że Anna Maria

## Porażka Don Juana w Dębicy

Z. przekonała się, iż jest okłamywana. Dowiedziała się bowiem, że centralny zarząd, do którego narzeczony pojechał załatwiać formalności, w ogóle na terenie Kielc nie istnieje, a w zakładach, w których miał pracować, ani też w nadrzędnym ministerstwie nikt o nim nie słyszał. Wówczas to Jabłoński telefonicznie zawiadomił ją, że nominację ma w kieszeni i... zażądał przysłania jeszcze 2 tys. złotych. Narzeczona grała na zwłokę i przelała tylko 100 zł z ządaniem natychmiastowego powrotu. Sumę tę odesłał jej osobnym przekazem z adnotacją: „Jamuzny nie przyjmę!”.

I na tym zakończyła się ta bogata w pożyczki znajomość. Oszukana kobieta chcąc spłacić — zaciągnięte dla pechowego narzeczonego — dług, do dzi-

śnią oddaje prawie 90 proc. swoich poborów.

W podobny sposób Jabłoński wyludził jeszcze pieniądze od wielu innych osób. Tak np. od ojca jednej z kolejnych „narzeczonych” Bazylego Z. mieszkającego w okolicach Dębicy pożyczł 6 tys. zł na... koszty rozwodowe. Odchodząc z pracy w zarbrańskiej „Gazobudowie”

nie spłacił zaciągniętej pożyczki i naraził w ten sposób na straty żyjących mu kolegów. W kilku innych wypadkach nie zwrócił zaciągniętych pożyczek, a także był karany za kradzież.

Podobnie interesująco przedstawia się również przebieg jego pracy zawodowej. Wszędzie pracował zaledwie po kilka miesięcy. Nie angażował się w rozmowy z kolegami na tematy fachowe. Nie przejawiał również żadnej inicjatywy zawodowej. Najchętniej korzystał ze zwolnień chorobowych. Powoływał się na znajomość w Ministerstwie Budownictwa i inne. Oczywiście bez jakichkolwiek podstaw. Wiele razy był zwalniany za nierobstwo, a nawet opilstwo. W szablone składanych życiorysów pisał między innymi:

„...Armia Radziecka wyzwała mnie z niewoli i wracam do Polski jako rekonwalescent — w roku 1945, pracując jednocześnie jako niewolnik na kolei w Bremen...”

Być może nikt nie czytał tych życiorysów. Nikt w każdym razie nie zwrócił uwagi na nielogiczność stwierdzeń; bo czym niewolnikiem miał być wówczas,

gdy — po wyzwoleniu — pracował, jako rekonwalescent na kolei w Bremen?

Nikt też nie sprawdzał autentyczności przedstawianych dokumentów. Zadowolano się odpisem z odpisu zaświadczenia o ukończeniu Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej. Nie żądano również udokumentowania uprawnień do używanego tytułu „magistra”.

Szczęście dopisywało cwaniakowi przez 16 lat. Zresztą, kto wie jak długo by to jeszcze trwało, gdyby nie przypadek. Powodzenie rozbawia — stara to prawda. Tak więc Jabłoński pracując w dębickich Zakładach Przemysłu Gumowego otrzymał od lekarza zwolnienie chorobowe. Biorąc pieniądze — jako niezdolny do pracy — od jednego pracodawcy;

jednocześnie rozpoczął pracę w Zakładach Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. Sprawa ta wyszła na jaw i dostała się do prokuratora. Całkiem przypadkowo ujawniono inne sprawy pana „magistra inżyniera Jabłońskiego”, który — jak się okazało — nie posiada podobno, nawet matury. Trudno to obecnie ustalić, gdyż świadectw żadnych nie posiada i jest prawdopodobne, że jego edukacja skończyła się zaledwie na kilkumiesięcznym pobycie w Seminarium Duchownym w Wilnie. W czasie okupacji handlował czym się dało, a gdy miał kłopoty z rozpoczęciem pracy, ktoś wydał mu fikcyjny i tylko na tamte czasy obliczony „odpis zaświadczenia” o ukończeniu Politechniki Warszawskiej.

Po wojnie u szczecińskiego notariusza Jabłoński dokonał sobie wielu „odpisów z odpisu” i papierki te stały się podstawą jego kilkunastoletnich sukcesów życiowych. A że wiek szóst kadrowców wierzył mu prawie na słowo, więc życie „pana magistra inżyniera bez matury”, układało się bez komplikacji. W dodatku miało się to warunki Don Juana (które tam kategorii), to i kobiety pomagały!

No cóż, naiwnych nie ma — a jednak...

Ryszard Stachnik

### 5 minut rozmowy

**TRADYCYJNIE**, w pierwszym kwartale roku, zwracamy się do przedstawicieli Inspektoratu Ruchu Drogowego KW MO, aby po dokonaniu bilansu, poinformowali naszych Czytelników o zaistniałych w minionym roku wypadkach drogowych, ich skutkach i przyczynach. Tym razem informację udziela nam p. porucznik Czesław Bączek.

— W okresie od 1956 do 1961 r., liczba pojazdów mechanicznych poruszających się po drogach województwa rzeszowskiego wzrosła prawie czterokrotnie. Dał się również odczuć gwałtowny wzrost liczby rowerów... Do tak natężonego ruchu nie są, niestety, przystosowane ani nasze drogi i ulice, ani nie są przygotowani... użytkownicy dróg. Wprawdzie nakłady na inwestycje drogowe z roku na rok wzrastają, sama sieć dróg niewiele się zmieniła. Nadal drogi są wąskie, poprzecinane tzw. skrzyżowaniami kolizyjnymi, wygięte w licznych niewidocznych zakrętach.

Powyższe czynniki wpływają na pogarszanie stanu bezpieczeństwa drogowego.

— Prosimy o dane statystyczne...

— Niestety, jest to statystyka tragiczna. W 1961 roku na drogach województwa rzeszowskiego zanotowano 1134 wypadki. W wypadkach tych poniosły śmierć 94 osoby, a 874 odniosły rany. Uszkodzono 742 pojazdy, przy czym straty materialne oblicza się na blisko 13 milionów złotych. Jak wynika ze statystyki, w ubr. przeciętnie co 8 godzin w woj. rzeszowskim notowano drogową katastrofę, a liczba zabitych w 1961 roku wzrosła o 42 proc. w porównaniu np. z rokiem 1960.

— Kto najczęściej powodował wypadki?

— Kierowcy samochodów osobowych. W dalszej kolejności postawić należy kierowców samochodów ciężarowych, motocyklistów i traktorzystów. Oczywiście są to dane ze statystyki rocznej i dlatego motocyklistów znaleźli się dopiero na trzecim miejscu. Sezon eksploatacji motocykla trwa bowiem tylko 6—7 miesięcy w roku, podczas gdy inne pojazdy eksploatowane są w ciągu całego roku i maksymalnie wykorzystane w ciągu doby. Dlatego, dla pełniejszego obrazu, warto przytoczyć następujące porównanie: w I kwartale ubr. zanotowano 21 wypadków motocyklowych (3 zabitych, 24 rannych), w III kwartale, a więc w sezonie, aż 154 wypadki (13 zabitych, 229 rannych). Na podstawie powyższego można więc powiedzieć, że spośród prowadzących pojazdy mechaniczne — najczęściej jednak wypadki powodują motocyklistów. W powyższym zestawieniu nie uwzględniono rowerzystów, wóźniców i osób pieszych, których kontrowersyjnie bardzo obciąża ów tragiczny bilans nieszczęść.

— Jakże to były typy wypadków?

— Najczęściej było to potrącenie i najechanie pojazdu mechanicznego na osoby piesze, zderzenie się pojazdów mechanicznych, zderzenie pojazdu mechanicznego z furmanką i rowerem, zjechanie z drogi i wywrócenie się pojazdu. Znamienne jest, że największy udział w wypadkach zanotowano na prostych odcinkach dróg. Na odcinkach tych kierowcy pozwalają sobie na rozwijanie nadmiernej szybkości, co w połączeniu z brakiem doświadczenia i opanowania techniki jazdy — staje się przyczyną wypadku. Dopiero na drugim miejscu statystyka uwzględnia wypadki na zakrętach, a na trzecim wypadki na skrzyżowaniach. Jeżeli z Czytelników „Nowin” zainteresuje — dodam jeszcze, że najbardziej „pechowymi” dniami, w których kroniki milicyjne

tów i traktorzystów. Oczywiście są to dane ze statystyki rocznej i dlatego motocyklistów znaleźli się dopiero na trzecim miejscu. Sezon eksploatacji motocykla trwa bowiem tylko 6—7 miesięcy w roku, podczas gdy inne pojazdy eksploatowane są w ciągu całego roku i maksymalnie wykorzystane w ciągu doby. Dlatego, dla pełniejszego obrazu, warto przytoczyć następujące porównanie: w I kwartale ubr. zanotowano 21 wypadków motocyklowych (3 zabitych, 24 rannych), w III kwartale, a więc w sezonie, aż 154 wypadki (13 zabitych, 229 rannych). Na podstawie powyższego można więc powiedzieć, że spośród prowadzących pojazdy mechaniczne — najczęściej jednak wypadki powodują motocyklistów. W powyższym zestawieniu nie uwzględniono rowerzystów, wóźniców i osób pieszych, których kontrowersyjnie bardzo obciąża ów tragiczny bilans nieszczęść.

## Tragiczny bilans nieszczęść

— Jakże to były typy wypadków?

— Najczęściej było to potrącenie i najechanie pojazdu mechanicznego na osoby piesze, zderzenie się pojazdów mechanicznych, zderzenie pojazdu mechanicznego z furmanką i rowerem, zjechanie z drogi i wywrócenie się pojazdu. Znamienne jest, że największy udział w wypadkach zanotowano na prostych odcinkach dróg. Na odcinkach tych kierowcy pozwalają sobie na rozwijanie nadmiernej szybkości, co w połączeniu z brakiem doświadczenia i opanowania techniki jazdy — staje się przyczyną wypadku. Dopiero na drugim miejscu statystyka uwzględnia wypadki na zakrętach, a na trzecim wypadki na skrzyżowaniach. Jeżeli z Czytelników „Nowin” zainteresuje — dodam jeszcze, że najbardziej „pechowymi” dniami, w których kroniki milicyjne

notując największą liczbę wypadków są soboty, a pora dnia: godziny popołudniowe, od 15 do 18.

— W których rejonach województwa zaistniało najwięcej wypadków?

— Do najbardziej zagrożonych — wciąż biorąc pod uwagę dane statystyczne — należą powiaty: Krosno, Tarnobrzeg, Rzeszów-m., Jasło, Nisko i Mielec. Najwięcej wypadków śmiertelnych zanotowano w powiecie rzeszowskim.

— Jakże to było wszytkiego należy wyciągnąć wnioski?

— Rok 1962 przyniesie dalszy wzrost motoryzacji, a tym samym większe natężenie ruchu na drogach. W przewidywaniu tego, organa odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek na drogach, muszą podjąć bardziej energiczne działania, by zapobiec dalszemu wzrostowi wypadków drogowych i ich skutków.

Użytkownicy dróg natomiast mogą łatwo wyciągnąć wnioski dla siebie z powyższego tragicznego bilansu nieszczęść. Ostrzegamy!

J. Woźniak

## 401 nowych piosenek zgłoszono do konkursu

Na otwarty Konkurs na Polską Piosenkę, ogłoszony przez ZAKR i PAGART zgłoszono ogółem 401 utworów. Obecnie przystąpiło do pracy jury, któremu przewodniczy red. Lech Terpiłowski. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w początkach kwietnia br.

Dnia 1 kwietnia rozpoczyna się wielki publiczny plebiscyt, którego celem jest wytypowanie najpopularniejszej piosenki polskiej roku 1962.

Ośrodek Szkolenia Motorowego Nr 1 w Warszawie prowadzi od grudnia ubiegłego roku kursy samochodowe III kategorii dla kobiet. Kurs ma za zadanie przygotować kobiety do pełnienia funkcji zawodowego kierowcy. Kobięcym kursem interesuje się specjalnie Wydział Zatrudnienia Stołecznej Rady Narodowej w nadziei uzupełnienia szczupłej kadry kierowców zawodowych.



Na zdjęciu: Zajęcia praktyczne na kursie — łatwiej sobie przyswoić zasady teoretyczne, trudniej nieco, jeśli np. „nawali” guma... CAF — fot. Miedza

### Wiosenna moda 1962

W PARYŻU

Model Diora — szara flanelowa spódnica o modnym „kwadratowym” wygięciu, osłoniętym dzięki czterem słabym szwom po bokach. Bluzka w szaro-białoczarnej kratce. Czarny skórzany pasek zapięty poniżej talii. Całości dopełniają mały kapelusik z jasno zielonej słomki.



...W LONDYNIE

Kostium z szarej wełny. Dodatki w kolorze białym. CAF

**UWAGA!**  
**BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM**  
 R. S. W. PRASA RZESZÓW GRUNWALDZKA 4  
*przejmujemy*  
 OGŁOSZENIA HANDLOWE  
**Z OPRACOWANIEM**  
*graficznym*

BO/1

Szpital Powiatowy w Nisku

### OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie przepompowni i chlorowni ścieków przy pawilonie p/gruźliczym w Racławicach k/Niska.

Dokumentację projektowo-kosztorysową można oglądać codziennie od godz. 8 — 15. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne. Oferty składać w załakowanych kopertach do 30 marca 1962 r. Szpital zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-481/1

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych, Tarnobrzeg i siedzibą w Stalowej Woli

### OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie stacji „Trafo” z linią wysokiego i niskiego napięcia w Bazie Materialowej w Ocicach obok Tarnobrzega.

Dokumentację projektowo-kosztorysową na w/w roboty znajduje się do wglądu w biurze REDP w Stalowej Woli, przy ul. Podleskiej 6, w godzinach od 7 do 15.

Termin ukończenia robót ustala się do dnia 30 kwietnia 1962 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty pisemne na wykonanie w/w robót składać do dnia 30 marca 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 marca 1962 r. godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-482/1

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Komunikacji w Rzeszowie

### OGŁASZA PRZETARG

na instalowanie hydroforu w Bazie Transportu w Siołcinie.

Bliższych informacji udziela Wydział Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 8, II piętro, p. 47.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i prywatne do dnia 31 marca 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-484/1

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

**PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW PODSADKOWYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO** przyjmie natychmiast do Piaskowni Centralnej w Szczakowej.

- ELEKTRYKÓW wysokiego napięcia,
- ŚLUSARZY
- KOWALI
- SPAWACZY
- KIEROWCÓW dreszyn i ciągników,
- MONTERÓW zabezpieczenia ruchu podciągów i teletechnicznych
- oraz PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH.

Warunki pracy według taryfikatora PMP-PW. Pracownicy otrzymują węgiel deputatowy jak w kopalniach węgla kamiennego, premie z „Karty Górnik” oraz odzież ochronną. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia do pracy przyjmuje kierownik Piaskowni Centralnej w Szczakowej. K-464/2

- **MAGAZYNIERÓW** ze średnim wykształceniem (możliwie rolniczym) do Zakładu Czystczenia Nasion w Boguchwale — wynagrodzenie do 2.200 zł miesięcznie.
- **INSPEKTORA** ze średnim wykształceniem rolniczym do Inspektoratu Rejonowego w Jarosławiu, wynagrodzenie do 1.700 zł.
- **10 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** do Zakładu Czystczenia Nasion w Boguchwale.

zatrudni niezwłocznie **RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU NASIONAMI „CENTRALA NASIENNA”** W RZESZOWIE, UL. SNIADKOWICZ, barak 4, tel. 50-29, 24-57. K-480/2

**EKONOMISTĘ** na stanowisko kierownika Zakładu Krawiecko-Kuśnierskiego „Dom Mody” w Rzeszowie przyjmą do pracy od dnia 15 marca 1962 r. **RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W RZESZOWIE**. Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe i co najmniej 3-letnia praktyka lub średnie ekonomiczne i 6-letnia praktyka. Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy. K-486/3

**TECHNIKA BUDOWLANEGO** zatrudni od dnia 15 marca br. **ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNO BUDOWLANEJ W USTRZYKACH DOLNYCH**. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni w Ustrzykach Dolnych, ul. Fabryczna 14. K-472/2

**KOPALNIE I ZAKŁADY PRZETWORCZE SIARKI „TARNOBZEG”** zatrudnią natychmiast:

- a) 2 **INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW** ze specjalnością elektryczną w utrzymaniu ruchu elektrycznego, **INSPEKTORA NADZORU** elektrycznego zakładów chemicznych,
- 3 **INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW** na dyspozytorów zmianowych Wydziału Elektrycznego,
- b) **INŻYNIERA MECHANIKA** ze specjalnością — spawalnictwo,
- e) **ELEKTROMONTERÓW** z IV lub III grupą BHP do pracy w Kopalni Siarki w Piasecznie.

Podania wraz z życiorysami kierować do Działu Kadr. Zaangażowanym do czasu otrzymania mieszkań rodzinnych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu. K-473/3

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### PODZIĘKOWANIA

**DR GRZEGORCZYKOWI** Lesławowi Ordynatorowi Oddziału Chorób Zawodowych Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie oraz pozostałym lekarzom, jak również siostrze przełożonej i wszystkim siostrzenkom Oddziału — serdeczne podziękowanie za bezinteresowne i skuteczne leczenie oraz bardzo dobrą opiekę w czasie pobytu w szpitalu składa wdzięczny pacjent **MARIAN GÓRECKI**. G-358/1

**ORDYNATOROWI** Oddziału Chirurgicznego Szpitala Powiatowego w Łańcucie dr **ST. DUHLÓWY** oraz całemu personelowi lekarskiemu i pielęgniarskiemu za pomysłowe przeprowadzenie ciężkiej operacji i bezinteresowną opiekę składa tą drogą serdeczne podziękowanie **MARIA UCHMAN**. G-355/1

**PANI dr IRENE KAMIŃSKIEJ** wyraży serdecznego podziękowania za opiekę i bezinteresowną pomoc lekarską udzielaną nam w okresie choroby naszych dzieci, przesyłają wdzięczni **BEŃNOWIE**. G-353a/1

**ORDYNATOROWI** Oddziału Założenia Szpitala Powiatowego w Łańcucie panu dr **Stanisławowi SZYNDLAROWI**, lekarzom, siostram i pozostałemu personelowi, serdeczne podziękowanie za wyliczenie oraz troskliwą opiekę w czasie pobytu naszego syna w szpitalu przesyłają **BEŃNOWIE z Rzeszowa**. G-355/1

**ORDYNATOROWI** panu dr **MAZURKOWEJ**, dr **MALANKOWEJ**, dr **ZYDZIKOWEJ** oraz całemu personelowi Szpitala Wojewódzkiego Oddziału Dziecięco-Wenerologicznego w Rzeszowie, za wyliczenie z ciężkiego stanu zdrowia moich dzieci **STEFANA** i **STASIA** składają serdeczne podziękowanie **WARCHAŁOWSCY**. G-353/1

#### PRACA

**AKWIZYTORZY** potrzebni do sprzedaży esencji spożywczych — **Małgoza**, Warszawa, Czeczota 17 m. 4. K-477/1

#### SPRZEDAŻ

**OGRÓD** w Tycynie, ładnie położony — do sprzedania. Zgłoszenia: **Bronisława Pietras**, Tycyn, Pułanek 8, pow. Rzeszów. G-357/1

**GOSPODARSTWO** 12 ha, selektyfikowane, inwentarz martwy, 5 ha żyta zasianego, ziemia pozeń no-buraczana, dojazd z Bydgoszczy wąskotorową oraz PKS, cełna do uzgodnienia — pilnie sprzedam. Władomość: **Mieczysław Wajda**, p-ta wieś Łankowice, pow. Bydgoszcz. K-479/1

„SIMCA ARONDE”, w bardzo dobrym stanie — sprzedam (cełna 110.000 zł). Władomość: **Winkler**, Katowice, PCK 10, tel. 310-38. K-478/1

#### ZGUBY

**BARAN** Adam zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RF-6368 motocykla marki „WFM” wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie. G-360/1

**DUDZIK** Władysław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Gospodarcze — Rzeszów. G-359/1

**LESNICZY** József Jan zgubił ochówkę odbiorczą leśniczego o oznaczeniu L 10 P 46 z wizerunkiem orła. Pg-416/1

**MICHNO** József zgubił tabliczkę rejestracyjną RF-7953. Pg-415/1

**SKOMRA** Antoni zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RF-6878 wydaną przez Prez. PRN w Rzeszowie. G-362/1



Wtorek 13 marca 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Idiotka - godz. 19

KLUB ZMS „Iskra” - Wiecek taneczny w programie: spotkanie z redaktorem naczelnym „Nowin Rzeszowskich” St. Goleniem

WYSTAWY

„Pamiętkarstwo ludowe i artystyczne województwa rzeszowskiego” wystawa czynna od 10-18

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) - Wojna i pokój (USA 1. 12) godz. 16 i 20

GOPLANA (Staromieście) - Zuzanna i chłopcy (pol. 1. 16) godz. 17, 19

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Wyrok (pol. 1. 16) godz. 17, 19.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Parasol św. Piotra (weg. 1. 12) godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) - Tu radio Gilwice (NRD 1. 14) godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei) - Jak zabić starszą panią (ang. 1. 14) godz. 15.45, 18, 20.15

Zestaw filmów oświatowych - sala nr 30 II p. - godz. 18

ZORZA (ul. 3 Maja) - Tak duża nieobecność (fr. 1. 16) panorama) godz. 15.30, 17.45 i 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40, 15.05. Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.00, 20.00, 23.00.

9.00 Dla kl. VII - słuch. pt. „Oleś” L. Woźnickiej 9.40 Dla przedszkoli aud. słowno-muzyczna pt. Potki i śmiechki 11.00 Ta staruszka, opow. J. Odrowąża - Pieniarka 11.50 Z cyklu: Rodzice a dziecko 13.00 Aud. dla dzieci starszych pt. Otwarta szkatułka 13.30 Teatr i muzyka Środokowego Wschodu 14.00 Melodie Portera i Gershwin 14.30 Radiostacja harcerska 16.05 Kurtyna w górę - aud. dla amatorskich zespołów teatralnych 16.35 Koncert Zyczeń 17.05 Z życia Związku Radzieckiego 18.00 Tygodniowy felieton Redakcji Społecznej 18.10 Radiostacja młodzież 18.40 Publicystyka międzynarodowa 20.30 Teatr Polskiego Radia.

PROGRAM II Program dnia: 6.43, 13.40. Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.00, 21.00, 23.50.

9.00 Gra Polska Kapela 10.90 Klub 60-ciu „Podwójna porażka inspektora” - słuch. 11.40 Melodie rozrywkowe 13.25 Fa-ron - odc. pow. B. Prusa 14.45 Publicystyka międzynarodowa 15.00 Muzyka rozrywkowa bułgarska i węgierska 15.30 Dla dzieci - Zaczarowana skakanka - baśń 16.05 Z nasyżych sal koncertowych 16.40 Reportaż literacki 17.00 W rytmie tanecznym 18.35 Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Spalanie” aud. w oprac. prof. Smoleńskiego 19.30 Aktualności kulturalne 19.45 Wzianka melodii tanecznych.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 11.45 Audycja dla wsi 11.54 Radio-reklama 16.05 Muzyka popularna 16.35 Audycja na 20-lecie PPR 16.45 Muzyka 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

# Znów zmiany w miejskiej komunikacji

**S**TARANIA o przydział nowych wozów dla komunikacji miejskiej Rzeszowa sięgnęły już ministerialnego szczebla. Jakże będą efekty... powinno się wkrótce wyjaśnić. Tymczasem za dyrektora MPK „rozgrzyza” trudny komunikacyjny problem. Zmiany, których dokonano przed kilkoma tygodniami nie rozwiązały bynajmniej skomplikowanej sytuacji. Wprowadzone dwie nowe linie nr 6 i 8 okazały się przydatne i potrzebne. Cóż z tego, kiedy „uszczuplone” o 4 wozy „Koło” nie mogło sobie poradzić z nadmiarem pasażerów. W dodatku jeszcze autobusy, kursujące na trasach pl. Farny - Obrońców Stalingradu i DK WSK nie wytrzymały kar kolonnej jazdy przez konkurujące z bieszczadzkimi weteranami nawierzchnie ul. 3 Maja i Świerczewskiego (jak

dlugo jeszcze Rzeszów „chłubić się” będzie kocimi głowami na centralnych arteriach). Codziennie niemal wozy MPK zjeżdżały do bazy z połamanymi resorami. Na trasach powstawały przerwy i luki. Zdezorientowani pasażerowie pisali skargi, interweniowali telefonicznie. A więc i tak źle, i tak niedobrze.

Ostatnio nad sprawami tymi debatowała komisja komunikacji i gospodarki komunalnej MRN. Po wszechstronnym omówieniu problemu, dyrekcja MPK zdecydowała, że przy obecnym taborze nie ma na razie innego wyjścia z sytuacji, jak tylko likwidacja tzw. linii dojazdowych. W ten sposób uzyska się dodatkowe wozy dla komunikacji w obrębie miasta.

**Z**GODNIE z tymi postanowieniami, od 1 kwietnia przestanie kursować autobus

MPK do Lutrzyża. Trasę Rzeszów - Zaczernie zamiast dotychczasowych trzech wozów obsługiwać będzie tylko 1. Mieszkańcy wymienionych wiosek zmuszeni będą, niestety, korzystać z usług PKP. Na razie wprowadzone zostaną tylko te ograniczenia. Jeżeli jednak Rzeszów w najbliższych miesiącach nie otrzyma nowego taboru, nastąpi dalsza likwidacja linii dojazdowych do miasta. Zdajemy sobie sprawę, jak bardzo wiadomość ta zmartwi mieszkańców podrzeszowskich wiosek. Niestety, innego rozwiązania w tej chwili nie ma. MPK nie może „porywać się na wszystko” - skoro nie jest w stanie obsłużyć samego miasta, a do tego przecież w pierwszym rzędzie jest powołane.

Od 15 bm. MPK likwiduje również wprowadzone tytułem próby, dwie linie miejskie, tj. nr 6 i 8. Jednym słowem, wracamy do tradycyjnego „Koła”, które zasilane zostanie czterema wozami wycofanymi z linii dojazdowych. „Koło” wróci na dawną trasę. A więc kursować będzie przez ul. Zygmuntowską, Jagiellońską, Langiewicza, Z. Chrzanowskiej i dalej jak dotychczas ul. Dąbrowskiego. W ten sposób utrzyma się więc połączenie z centrum miasta.



## BŁOTKO NA PIASTÓW

W pokaźnie rozchylonej „furtce” między wiosną a zimą napływa coraz więcej „blotnych” interwencji. Okrzyki - toniemy! są raczej „boską przesadą”. Nie oznacza to, że na niektórych ulicach Rzeszowa nie można zgubić bucików. Np. mieszkańcy Osiedla Piastów od wielu dni pracownicy mieszają gęsta papkę. Po dawno wyspanych żużlem przejściach zostały tylko wspomnienia. Budowniczości wpatrzeni w podniebne perspektywy zapominają o tym co się dzieje na ziemi. A przecież oni zobowiązani są utrzymać w największym porządku drogi dojazdu i dojeżdża do najbliższych przystanków autobusowych.

## LUZDIE I PRZEPISY

Nawet najściślej sprecyzowane przepisy nie zawsze pasują do każdej sytuacji życiowej. Wtedy mówi się, że przepis jest zły i trzeba go zmienić, poprawić lub uzupełnić itd. Takie np. luki ma kawiarstwo-restauracyjny „przymus” pozostawiania w szklnej płaszczy. Zarządzenie na pewno słuszne. Tylko czy naprawdę nie należy podawać kawy, piwa czy oranżady konsumentowi, który wpadł do kawiarni „jedną nogą”, chce szybko zapłacić i równie szybko wyjść? W praktyce kelnerzy na tym odcinku są „twardzi” i praworządni. Wydaje się, że uzupełnienie przepisu słowami konsument „w przelecie” może korzystać z usług siedząc w płaszczy - jest niepotrzebne.

## GENTLEMAN

Bardzo proszę, podziękujcie kierowcy autobusu RB-2081, który w dniu 8 bm. prowadził samochód z Głogowa do Rzeszowa. W tym dniu miałem szybko dostarczyć lekarstwo choremu dziecku. Kierowca przystanął przy aptece. Dzięki temu szybko nabyłem lek i tym samym autobusem wróciłem do Głogowa. Kierowcy-gentlemani należą się duże brawa.

## KOMU BUKIECIK?

MPO miało oteczyć sklep nr 227 z porcelaną i szkłem przy ul. Cho-

dkwiczca szczególną opieką. Deltkatny towar opakowany jest w słomę i wiora. MPO powinno w każdy poniedziałek zabierać ten lekki i pojemny balast. Mimo liczących interwencji kierowniczki sklepu, od dwóch miesięcy bezskutecznie oczekuje się na zabranie śmieci, które wypełniły wszystkie zakamarki magazynu. Wkrótce chyba przyjdzie sprzedawać szklanki z bezpłatnym dodatkiem w postaci wianca z wior i słomy.

## BĘDZIE, NIE BĘDZIE

43-58? Radość nasza nie miała granic, gdy we wrześniu ubr. przy ul. Langiewicza postawiono budkę telefoniczną. Uliczny telefon był tutaj jak najbardziej potrzebny. Nie dziwilo nas początkowo, że nie został wprawiony aparat. Może zabrakło tego niezbędnego urządzenia, ale na pewno będzie - ciesząc się. Jeśli już zechcieli „przytaskać” budkę, to i aparat się znajdzie. Czekamy pół roku. Poczekamy jeszcze trochę. Gdy ciepłota się skończy, wspólnymi siłami mieszkańców ulicy przeniesiemy obiektyw przed Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny. Niech sobie zabiorą ten przytułek dla bezdomnych pieszków.

## AUTOBUSOWE ROZMOWY

Wsiadłem do „6” i poprosiłem o zatrzymanie autobusu przy ul. Zołfi Chrzanowskiej na przystanku warunkowym. Było późno. Wraz z kolegami mogliśmy się spóźnić do pracy. Konduktorka zbyt późno przypomniała sobie o obowiązku zatrzymania wozu. Uprzejmy kierowca, oczywiście mógł przystanąć nawet 10 metrów za przystankiem. Nie zrobił tego. Dojechalismy do ul. Świerczewskiego i oczywiście spóźnilismy się do pracy. W odpowiedzi na interwencję usłyszeliśmy od kierowcy kilka dość nieprzyjemnych słów. Wydaje mi się, że komunikacyjne trudności nie zwalniają obsługi od uprzejmości i taktu wobec pasażerów.

## Odczyt o organizacji pracy

Dziś o godz. 16, w świetlicy Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Rzeszowie ul. Turkienicza 25, prof. dr J. Trzcieniecki przeprowadził wykład na temat „Istota i treść naukowej organizacji pracy i kierownictwa”. Wykład ma na celu pogłębienie wiadomości z tego zakresu.

Po wykładzie dokonano zostanie wybór władz do Oddziału Towarzystwa Naukowej Organizacji Pracy i Kierownictwa w Rzeszowie.

## KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie zawiadamia Odbiorców gazu, że w dniu 14 marca 1962 r. nastąpi przerwa w dopływie gazu od godz. 9 do 12. K-485/1

## NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redaktor naczelny 4656, dział inf. 4358, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 489, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12.50, kwartalnej - zł 37.50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-1-366

## Z wystawy pamiątkarstwa regionalnego

W ubiegłą niedzielę, w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie nastąpiło otwarcie nowej czasowej ekspozycji pt. Wystawa Pamiątkarstwa Regionalnego Rzeszowszczyzny.

Z tej okazji, wraz z grupą twórców ludowych oraz zawodowych artystów plastyków, do Muzeum przybył kierownik zespołu do spraw kultury przy KW PZPR mgr Henryk Pastawski, kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN tow. Leonard Czepik i in. Dyrektor Muzeum Okręgowego w Rzeszowie dr Franciszek Błoński poinformował zebranych o aktualnych pracach Muzeum, o fachowej pomocy rzeszowskiej placówki muzealnej i jej kadry dla ludowych twórców. Kierownik Wydziału Kultury tow. L. Czepik mówił o udziale ekspozycji rzeszowskich pamiątek w ogólnopolskim przeglądzie pamiątkarstwa ludowego w Krakowie planowanym na czerwiec br. z okazji „Dni Krakowa”. Aktualnie problem rzeszowskiego pamiątkarstwa przedstawiła mgr Irena Klakówna - sekretarz konkursu na ludowe i artystyczne pamiątki rzeszowskie, a jednocześnie autor scenariusza wystawy.

Wśród pierwszych zwiedzających ekspozycję znaleźli się laureaci nagrodzonych w II etapie konkursu ekspozycyjnego: jak Krzysztofa Lachta studentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie - autorka pięknej pary lalek w tańcu i stroju oraz maskotki „Drab” w stroju chrześcijańskim, Maria Światłowska - artystka plastyk z Tarnobrzegu, która prezentuje na wystawie lałki w stroju lemkowski, la-

łeczki w stroju pogórzańskim, lałki w stroju rzeszowskim i in. Był również Stefan Skorobohaty z Rzeszowa, którego naszyjniki, korale i inne wyroby artystyczne z rogi, kości zostały na konkursie nagrodzone, Franciszek Świder - autor rzeźb w drzewie i in.

Obecny na otwarciu dyrektor rzeszowskiego „Domu Książki” ob. Artur Bizanc zapowiedział, iż zaprezentowane na wystawie pamiątki, „Dom Książki” wprowadzi do regularnej sprzedaży, na początek w swych placówkach w rejonie Bieszczadów oraz w uzdrowiskach Rymanów i Iwonicz.

Wartościowym dokumentem wystawy jest starannie wydany katalog z obszernym wstępem oraz bogatą częścią reprodukcji eksponatów.



Na zdjęciu: Pacynka regionalna Ireny Gaj.

## Informacja czy kołowanie interesantów?

Powszechnie przyjęło się, że w większych lokalach publicznych, urzędach itp. wywieszane są tablice informacyjne. Ich zadaniem jest informowanie zainteresowanych o schemacie organizacyjnym danej jednostki i kierowanie petentów pod właściwym adresem. Wszędzie spełniają one swoje zadanie.

Mają wyjątek stanowi tutaj jedynie „wiszący informator” w UPT Rzeszów i przy ul. Moniuszki. Konfrontacja dobrych rad z rzeczywistością nasuwa każdemu sporo zastrzeżeń. No, bo proszę tylko spojrzeć na rubryki tablicy informacyjnej odnoszące się do okienek nr 2 i 3. Jedna opatrzona jest napisem: „Przyjmowanie wpłat czekowych, wpłaty i wypłaty PKO”, druga „Przyjmowanie wpłat na przekazy pocztowe”. W rzeczywistości natomiast wywieszki nad okienkami głoszą wzm.: „PKO obrót, wpłaty i wypłaty”.

Następna niecisłość możemy zauważyć przy płaceniu abonamentu radiowego. Każdy zainteresowany kieruje swe kroki (zgodnie z radami informatora) do okienka opatrzonego napisem „Rejestracja dowodów radiofonii przewodowej”. Niestety, tutaj informują cię, że możesz wpłaty dokonać w okienku nr 9, nad którym umieszczono napis: „Nadawanie przesyłek lotniczych i poleconych”.

No i bądź tu mądry. Chodź od jednego okienka do drugiego i pytaj gdzie możesz załatwić swoją sprawę. A wszystko dzieje się w rzekomo wzorowym Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Rzeszów 1.

Czyżby ów „wzorzec” miał polegać na kołowaniu interesantów? Jeżeli tak... to pięknie dziękujemy. Wolimy być informowani tradycyjnym sposobem, ale dobrze prosto i jasno. (b-a)

## Czas na wiosenne porządki

Ostatnie naprawdę wiosenne dni, zachęcają do spacerów na świeżym powietrzu. Przechodząc ulicami naszego grodu dostrzec można wiele niepotrzebnych „kwiatków”. Topniejący śnieg podsłaniał dziury w chodnikach i jezdniach, śmieci wyrzucane na ulice jakiegoś kamienicy, gazy itp. Podczas ostatniej przechadzki zauważyliśmy na wielu ulicach także właśnie „rekwizyty” wcale nie dodające uroku wojewódzkiemu miastu. Oto przy ul. Szopena przed posesją nr 27 leży sobie najspokojniej w świecie duży głaz. Jakoś nikt się nim dotąd nie zainteresował. Nie sądzimy, że wspomniany kamień znajduje się pod „ochroną” sekretarza Prezydium WRN tow. Fr. Kielbickiego, który mieszka w tym właśnie bloku.

Przy ul. Langiewicza psuje znów wygląd plotek. Obok

domu oznaczonego nr 5 stoi stare, naderwane zębem czasu ogrodzenie z desek. Widocznie mieszkańcy domu chronią latem w ten sposób swoje ogródki warzywne? A tymczasem na całej długości kamienicy nr 5 nie ma ani kawałka przejścia dla pieszych. Obok kiosku przy ul. Kościuszki straszą znów swym wyglądem: olbrzymi kamień pozostawiony nie wiadomo przez kogo i duża (na podstawach cementowych) gąbłota PTTK. W dodatku przejście zagradza kosz na śmieci... nie mówiąc już o potężnej wyrwie w jezdni.

„Kwiatki” przedstawione powyżej nie najlepiej świadczą o estetyce miasta. Chyba nic nie stoi na przeszkodzie, by wraz z nadejściem pierwszych wiosennych dni od razu zabrać się do generalnych porządków. (b-a)



Rzeszowskie gołębie podczas letniego rajdu. Foto. M. Kopeć